Nr 178. Kraków, Wtorek 5 Sierpnia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową. Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Szkolnice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf. H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Cena podana w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy

zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie, początek drukujących się w naszym tygodniowym (książkowym) dodatku cennych pamiętników *Rufina Piotrowskiego* p. t.:

„Ucieczka z Syberyi",

oraz początek budzącej ogólne zainteresowanie powieści *Józefa Glady*

„Sergiusz Wasilewicz Gardow"

osnutej na tle stosunków czynowniczych w Królestwie Polskiem.

Administracya „Nowej Reformy".

Macedońskie kłopoty.

Macedonia sprawia nieustannie wielki kłopot nietylko Turcyi, lecz także mocarstwom europejskim. Od pewnego czasu nadchodzą stamtąd wieści, które dyplomatom europejskim zakłócają spokój „czasu ogórkowego" i letnich urlopów. Podobne doniesienia i pogłoski, jakie obiegały prasę w marcu i kwietniu, zapowiadające już na kwiecień „wielką rewolucyę", nie sprawdziły się wprawdzie. Cały ruch rewolucyjny ograniczył się wówczas na pojawieniu się kilku małych band, z któremi wojsko tureckie załatwiło się dość szybko. Nikt jednakże zaręczyć nie może, czy tak samo stanie się z świeżą zapowiedzią powstania na sierpień.

Powstanie takie zapowiada obecnie „główny komitet macedoński" w Sofii na wypadek, jeżeli mocarstwa wraz z Turcyą nie spełnią żądań jego, wypowiedzianych w doręczonym przed kilku dniami zastępcom mocarstw memoryale. Niektóre z żądań tych podaliśmy w jednym z ostatnich numerów w telegramie z Wiednia. Dziwnym sposobem pominięto w nim żądanie najważniejsze: Macedonia ma tworzyć prowincyę autonomiczną, na wewnątrz zupełnie niezależną, a złączoną z Turcyą tylko o tyle, że z dochodów swych płacić jej będzie część piątą tytułem haraczu lennego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Turcya dobrowolnie na spełnienie tych postulatów się nie zgodzi. Oderwanie Macedonii oddzieliłoby bowiem zupełnie Albanię od Konstantynopola i przygotowałoby także utratę tej prowincyi. Wtenczas zaś Turcya europejska przestałaby istnieć, gdyż ograniczałaby się jedynie na stolicy dzisiejszej i okręgu adryanopolskim. Do tego rodzaju samobójstwa sułtan dobrowolnie ręki nie przyłoży.

Pytanie tedy, czy mocarstwa europejskie byłyby gotowe w danym razie wywrzeć nacisk na Turcyę w tym kierunku, zmusić ją do takiego „ustępstwa", choćby tylko „dla miłego spokoju"? — na to z góry przecząco odpowiedzieć można. Macedonia jest dziś właściwie tylko pojęciem historycznem, nie posiadającem ani etnograficznych, ani terytoryalnych granic. Komitet w Sofii rozumie pod mianem Macedonii trzy wilajety tureckie: Salonikę, Monaster i Ueskub, twierdząc, że w tych trzech wilajetach ludność bułgarska stanowi większość. To jednakże nie jest jeszcze stwierdzone statystycznie. Większość bułgarska może być co najwyżej relatywną, w żadnym zaś razie nie absolutną. Obok Bułgarów mieszka tam bowiem dużo Serbów i Albańczyków. Komitet bułgarski żąda wprawdzie w memoryale swym także dla tej ludności zupełnej swobody językowej i narodowej, lecz pod zwierzchnictwem Bułgarów. Na to znów dwa te szczepy zapewne nie przystaną. Gdyby tedy spełniono żądania Bułgarów, nowa autonomiczna prowincya stałaby się niezawodnie polem walk wewnętrznych, któreby może bardziej jeszcze, niż dotychczasowe stosunki, niepokoiły mocarstwa i wymagały bezustannych interwencyj.

Jedynym środkiem uśmierzenia wiecznych niepokojów w tych stronach byłby etnograficzny podział prowincyj tureckich i przyłączenie powstałych stąd działów do etnograficznie zbliżonych do nich, a już istniejących państw — gdyby znów podziałowi takiemu nie sprzeciwiały się względy wyznaniowe, a także interesy sąsiednich mocarstw, zwłaszcza Rosyi, Austryi i Włoch.

Wobec tego dziwić się nie można, że mocarstwa z takim uporem żądają utrzymania „status quo" — „status" ten zwala bowiem troskę o zachowanie pokoju zawsze jeszcze w głównej mierze na barki Turcyi.

Tak i teraz, wobec niepokojących wieści, ograniczono się jedynie na wystosowaniu do Turcyi energicznego żądania, ażeby wreszcie na seryo przeprowadziła niektóre dawno już jej zalecone reformy w administracyi wewnętrznej, celem uspokojenia chrześcijańskiej ludności i zabezpieczenia jej przed wybrykami ludności muzułmańskiej, oraz gwałtami satrapów tureckich. I nie ulega wątpliwości, że reformy takie możeby na czas pewien przywróciły spokój, gdyby rzeczywiście dokonane zostały. Czy jednakże Turcya zdobędzie się na to, to rzecz aż nadto wątpliwa.

Jeżli zaś wierzyć można korespondentom do pism rosyjskich, położenie ludności chrześcijańskiej nietylko w Macedonii ale i w t. zw. Starej Serbii jest dziś wręcz nie do zniesienia. Dopóki zaś pozostanie takiem, niebezpieczeństwo krwawych rozruchów na Bałkanie wiecznie ciążyć będzie nad Europą.

W kołach politycznych liczą jeszcze na to, że rząd bułgarski, aby nie zakłócać roku jubileuszowego i połączonych z nim uroczystości, przedewszystkiem zaś, ażeby nie utrudniać spełnienia marzenia swego, wyniesienia Bułgaryi do rzędu królestwa, nałoży rewolucyjnej agitacyi komitetu w Sofii pewne pęta. Chodzi atoli o to, czy będzie miał do tego dość siły?

Nie brak więc kwestyi rozmaitych, z któremi nawet najzręczniejszym dyplomatom europejskim nie łatwo będzie należycie się uporać. Nie ulega wątpliwości, że wśród ciszy letniej zaczynają się na Bałkanie gromadzić groźne i burzą brzemienne chmury.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 3 sierpnia.

(Pomysły i innowacye nowego kuratora okręgu naukowego. — Upadek oświaty. — Bartenjew w Warszawie).

Nowy kurator warszawskiego okręgu naukowego, Schwartz, zanim przyjechał do Warszawy, już zaznaczył swoją działalność i... pomysłowość przez wiadomy okólnik, dotyczący egzaminów księży z języka, literatury i historyi rosyjskiej, jako kwalifikacyi na posady, czyli beneficya. Okólnik ten jest pomysłem Schwartza, który, bawiąc w Petersburgu, wyjednał dlań aprobatę ministra, a nawet sankcyę carską. Jestto złośliwy i tendencyjny pomysł, w następstwach swych daleko idący. Pozornie chodzi o język państwowy, a w gruncie rzeczy o rusyfikacyę duchowieństwa polsko-katolickiego. Jak dotąd urzędownie, niby to biskupi mianują wikaryuszów i proboszczów, a rząd ich tylko zatwierdza. Obecnie wszakże, oprócz gubernatorów, i kurator okręgu naukowego będzie miał głos decydujący w nominacyach. Schwartz nie ukrywa bynajmniej swych zamiarów, że egzamina księży będą z całą bezwzględnością prowadzone, o czem świadczy jego cyrkularz do tych wszystkich dyrektorów gimnazyów, którzy w komisyach egzaminacyjnych mają zasiadać. Będzie to tedy powtórzenie pruskiego „kulturkampfu", lecz zręczniej pomyślanego. Oczywiście, że biskupi mogą i powinni dowcipnym planom p. Schwartza przeciwdziałać w sposób bardzo prosty. Wystarczy bierny opór, czyli nieposyłanie wyświęconych kapłanów na owe egzamina państwowe, sprzeciwiające się prawom kanonicznym. Ktoś może obawiać się, że wikaryaty i probostwa nie zostaną obsadzone. Tem lepiej, bo lud dotykalnie uświadomi się o prześladowaniu religii, czego znów rząd carski bynajmniej sobie nie życzy. Wówczas i dowcipny pomysł p. Schwartza spełznie na niczem. O ile mi wiadomo, biskupi zamierzają tak właśnie postąpić, chodziłoby tylko o to, aby to wszyscy uczynili. Czy się to sprawdzi i czy Rzym wyda odpowiednie instrukcye, najbliższa przyszłość okaże.

Do jakiego stopnia rząd carski nienawidził kardynała Ledóchowskiego, który chytrej dyplomacyi grecko-mongolskiej nieraz w Watykanie dawał potężnego szacha i wpływem swym przeciwdziałał polityce kardynała Rampolli, wielkiego przyjaciela Rosyi — dowodzi fakt ograniczenia w pismach warszawskich życiorysów i wspomnień o zmarłym kardynale do minimum. Pismom obrazkowym, z wyjątkiem uprzywilejowanego „Kraju" petersburskiego, nie pozwolono zamieścić portretu Ledóchowskiego.

Wracając do kuratora Schwartza, dodaję z bardzo wiarygodnego źródła, że ten zmoskwiczony Niemiec przygotowuje cały szereg innowacyj w kierunku rusyfikowania młodzieży szkolnej. — Między innemi polecił dyrektorom i przełożonym szkół, tak męskich, jak i żeńskich, stałe urządzanie w nadchodzącym roku szkolnym co niedzielę konferencyj odczytowych, koncertów, a nawet wieczorów z tańcami, oczywiście na tle rosyjskiem. — Zapoczątkowane przez Apuchtina internaty postanowił rozwinąć jak najszerzej, tak, aby w ciągu możliwie najkrótszego czasu skasować i tę szczupłą liczbę tolerowanych dotąd prywatnych stancyj uczniowskich. Fundusze na nowe internaty już wyjednał, jak niemniej uzyskał specyalny fundusz na prenumeratę wielkiej ilości egzemplarzy następujących czasopism rosyjskich dla użytku szkolnego: „Swiet", „Moskowskije Wiedomosti", „Niwa", „Wokrug Swieta" i „Russkij Archiw". Gospodarze klasowi będą obowiązani wymagać od uczniów pilnego czytania wspomnianych czasopism, a nauczyciele rosyjskiego języka i literatury otrzymali polecenie zadawać uczniom wypracowania w formie streszczeń z przeczytanych dzienników i tygodników.

Skoro mowa o czytelnictwie dzienników, warto wspomnieć i o słynnej „Oświacie", tygodniku — jak wiadomo — przez Imeretyńskiego założonym. — Pierwszy rok istnienia „Oświaty" budził niemałe obawy, że ta propaganda rusyfikacyjna wśród ludu wiejskiego i miejskiego może wywrzeć istotnie wpływ szkodliwy dla ducha narodowego. Trzeba bowiem przyznać, że „Oświata" była redagowaną bardzo zręcznie i bardzo ostrożnie sączyła truciznę ugodowo-moskiewską.

Imeretyński taką przywiązywał wagę do tego organu, że prawie sam go redagował i nasuwał pomysły do rozmaitych artykułów. Jednocześnie z rozkazu Imeretyńskiego wszystkie władze administracyjne usilnie kolportowały „Oświatę", że doszła ona do 11.800 płatnych abonentów.

Od śmierci Imeretyńskiego wszystko się zmieniło. Czertkow zlekceważył pomysł swego poprzednika, a faktyczny redaktor „Oświaty" p. Adamczewski, nie mając bodźca z góry, pismo zaniedbał. — Dość powiedzieć, że liczba przedpłacicieli spadła obecnie do 3000 i organ ten, chwała Boga, wpływu żadnego już nie wywiera.

Z nowin ściśle bieżących, na które w ogórkowej porze posucha, podaję jedną, dość sensacyjną. Mieliśmy przed kilku dniami gościa, dobrze zapisanego w skandalicznej kronice miejskiej. Był nim... Bartenjew, który przed trzynastu laty zamordował Wisnowską. Zjawił się tu obecnie, jako oficer w służbie czynnej za urlopem, zapewne, aby uprzytomnić sobie przeszłość bohaterską. Ponieważ Bartenjew, hulając na bruku warszawskim z całą swobodą szerokiej natury, dał powód do pewnego zajścia w jednej z restauracyi, więc komendantura kazała mu jaknajrychlej Warszawę opuścić. Słuszność nakazuje wyznać, że oficerowie-huzarzy pułku grodzieńskiego, w którym niegdyś służył Bartenjew, na decyzyę wydalenia bezczelnego awanturnika głównie wpłynęli.

Polonus.

Strejki rolne.

Urzędowe i półurzędowe ostrzeżenia od kilku dni stale pojawiają się w prasie lwowskiej.

Po półurzędowych ostrzeżeniach „Przeglądu" pojawiło się urzędowe ostrzeżenie namiestnika, którego to okólnika tekst dosłowny podaliśmy w sobotnim telegramie. Okólnik zapowiada — gdy tego zajdzie potrzeba — „zastosowanie wyjątkowych zarządzeń". Do słów tych urzędowych organ hr. Pinińskiego, „Gazeta Narodowa", dodał dłuższy artykuł, w którym porównywa zajścia strejkowe w Galicyi wschodniej z wypadkami w Tryeście (sic!) i zapowiada możliwość ogłoszenia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych u nas w części wschodniej.

Już samo porównanie strejku rolnego w Galicyi ze strejkiem ogólnym robotników w Tryeście, oznacza nic innego, jak tylko silne parcie do istotnego zaprowadzenia w Galicyi wschodniej stanu wyjątkowego, chociaż zaraz po niefortunnem tem porównaniu „Gazeta Narodowa" oświadcza, że „gdyby do tej ostateczności przyjść miało, to byłoby to dla każdego rzeczą bolesną". — Znamy tych świętoszków, co to czegoś gorąco pragną; a równocześnie przed niem przestrzegają. „Gazeta Narodowa" podaje już nawet tekst ustawy o stanie wyjątkowym i sądach doraźnych.

W ten sposób wywiera się nacisk imieniem jednej strony, t. j. właścicieli dóbr, aby druga, t. j. strejkujący odrazu bez żadnej poprawy swego bytu skapitulowali. To jest stanowisko koteryjne. Bezstronność wskazywałaby zajęcie takiego stanowiska, aby właściele dóbr nie byli narażeni z powodu strejku na dotkliwe straty, a z drugiej strony, aby ulżono nieco i polepszono nieco płacę biednej klasie robotników rolnych.

Ale o to będzie trudno, zwłaszcza, że właściciele dóbr nie zasypiają gruszek w popiele. Oto już u prezydenta ministrów, dra Koerbera, zjawiła się deputacya właścicieli ziemskich z Galicyi i przedstawiła swe żale. Do deputacyi należał: Eks. Jaworski, Kraiński, Włodz. Gniewosz i Garapich. „Kuryer Lwowski" donosi w tej sprawie:

„P. Jaworski przedstawił prezesowi gabinetu, że posłowie polscy popierają zawsze rząd, nawet z narażeniem się opinii w kraju, a w chwili krytycznej nie mają od rządu opieki nad bezpieczeństwem życia i mienia. Kreślił też w jaskrawych barwach zajścia strejkowe i żądał wyjątkowych zarządzeń i dostarczenia wojska do robót polnych. Dr Körber bardzo uprzejmie od interwencyi się wymówił, odsyłając deputacyę do namiestnika hr. Pinińskiego i dodając, że w myśl obowiązujących ustaw, namiestnik w porozumieniu z prezydentem wyższego sądu p. Tchorznickim mają prawo w razie potrzeby zaprowadzić sądy doraźne w okolicach, gdzie zaburzenia się powtarzają. Z tą odpowiedzią wyjechała deputacya z powrotem, by urgować rzecz u namiestnika. Uczynienie zadość żądaniu co do dostarczenia wojska do robót polnych, uczynił prezydent ministrów zależnem od pozwolenia cesarza, któremu przedłożone będą życzenia polskich właścicieli dóbr."

Moskalofilska „Russkaja Rada" wydała odezwę do „ruskich mieszkańców Galicyi". W odezwie znajduje się ostrzeżenie przed gwałtami i spędzaniem robotników idących do pracy. Żądania co do wysokości płacy, radzi odezwa normować według oceny miejscowych stosunków, a dopiero gdyby żądań tych nie chciano uwzględnić, radzi jąć się strejku. „Russkaja Rada" zaklina włościan, aby nie dawali posłuchu nawoływaniom do gróźb, napadów i nieporządków, a przeciw „radykałom i socyalistom" rzuca podejrzenie, że żywią jakieś nieczyste zamiary. „Już to samo — mówi odezwa — że oni (socyaliści) nie urządzili strejku w zachodniej Galicyi, wśród polskich włościan, wskazuje, że ich agitacya i cel jej nieczysty. Polscy politycy tylko czekają sposobności, aby, choćby pod osłoną wojska, sprowadzić między was, ruscy włościanie i osiedlić na ruskiej ziemi dziesiątki i setki tysięcy mazurskich robotników z ich żonami i dziećmi."

Ks. Stojałowski we wczorajszym „Wieńcu" w artykule p. t. „Polacy wspierajmy się!" występuje przeciw strejkowi rolnemu i wzywa polski lud, niechaj spieszy do wschodniej Galicyi, aby czy to stanąć tam do pracy „za sprawiedliwą zapłatę", czy też „aby nabyć tam ziemię i wzmocnić narodowość polską".

Metropolita ks. Szeptycki — jak donosi „Przegląd" — zamierza wydać do duchowieństwa ruskiego osobną kurendę w sprawie strejków rolnych. „Przegląd" sądzi, że głos metropolity, „aczkolwiek nieco spóźniony", skłoni duchowieństwo ruskie do uwolnienia włościan od teroryzmu agitatorów.

Skonfiskowanana broszura p. Wacława Budzynowskiego p. t. „Chłopska polityka" stanowić ma pierwszy tom wydawnictwa ludowych politycznych broszur ruskich. Skonfiskowany tom obejmuje: 1) Chłopski strejk, 2) Chłopski raj w Nowej Zelandyi, 3) Naród a Sejm, 4) Strejkujcie! 5) Chłopskim kosztem, 6) Chłopska ziemia.

„Gazeta Narodowa" donosi, że z powodu starań ze strony obywatelstwa zapewniono znaczną ilość robotników w zachodnich powiatach kraju. Robotnicy ci już w tych dniach wyjeżdżają do powiatów wschodnich i w ten sposób zbiór zboża w miejscowościach objętych strejkiem rolnym został zapewniony.

„Przegląd" pisze: „Oddziały wojskowe, rozmieszczone w okolicach, w których dzieją się zaburzenia, pozostaną tam aż do zupełnego uspokojenia się umysłów i zapewne wcale nie będą powołane na manewry. Przeciwnie, w razie, gdyby gwałty trwały w dalszym ciągu, wysłane zostaną jeszcze nowe oddziały wojskowe do okolic, nawiedzonych strejkami."

Ze Lwowa donoszą: Zwołane na dziś przez partyę socyalno-demokratyczną we Lwowie zgromadzenie w sprawie strejków rolnych, zostało przez policyę zabronione. Do więzienia sądu karnego we Lwowie sprowadzili żandarmi onegdaj w nocy z Biłki Szlacheckiej i Żurawnik 23 włościan strej-

---

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

14 Tom pierwszy.

Gardow siedział chmurny i zły, klnąc pod nosem:

— O buntownicy! Przeklęci Polacy! Nauczę ja was, nauczę... Nie wiecie, kogo obraziliście!

Lecz mimo, że gniew opanowywał go coraz większy, siedział cicho i spokojnie, bo i kto może zaręczyć, że taki psi syn, Polak, buntownik nie wyrzuci go oknem.

— Ot, żebym miał rewolwer, nauczyłbym ja was — i przypuszczalny widok strachu współtowarzyszy, gdyby błysnął rewolwerem, ukoił trochę jego gniew i żal.

Dojechał wreszcie do Piotrkowa. Ciekawie przyglądał się peronowi i licznie snującej się publiczności. Szukał rosyjskich strojów, mundurów, lecz prócz nielicznych oficerów i kilku żandarmów nie dojrzał znamiennych cech rosyjskich.

— Zapewne przyjęli strój tutejszy — pomyślał sobie i kazawszy tragarzowi kolejowemu nieść rzeczy za sobą, sam w narzuconym płaszczu wszedł między publiczność, nasłuchując dźwięku mowy. Wśród licznych i głośnych rozmów nie posłyszał rosyjskiego języka.

W obszernej sieni kilku portyerów wywoływało nazwiska hoteli.

Gardow przystanął, a dojrzawszy na liberyjnej czapce napis rosyjski: hotel moskiewski, ucieszył się i zwrócił się do właściciela czapki:

— Hej, człowiek!... Drogie tu u was pokoje?...

— Dlaczego mają być drogie? U nas wasza wielmożność tanio.

— A gdzie ten hotel?

— Gdzie on ma być? On jest na najparadniejszej ulicy, na Kazańskiej, — odpowiedział w lichym rosyjskim języku.

I nazwa hotelu i nazwa ulicy podobały się przybyszowi i rozkazał:

— Weź rzeczy i jedźmy.

— Zaraz pojedziemy, — i krzyknąwszy kilka razy nazwę hotelu, gdy dostrzegł, że nie zachęci innych gości, poprowadził Gardowa do dorożki.

Przybysz rozejrzał się na placu, gdzie stały ustawione dorożki. Zdziwił go typ dorożek, zaprzęgi koni, wysokie baty i brak woźniców okutanych w szerokie kaftany z przysadzistym lakierowanym kapeluszem na broeatej, opalonej twarzy.

— Innych u was dorożek nie ma? — spytał swego przewodnika.

— A czy te nie wystarczą? — uśmiechnął się i wskazał nu rząd dorożek.

— Ja mówię o ruskich zaprzęgach, o perelotkach, — tłomaczył Gardow, gdy portyer hotelowy umieścił kufer.

— Dlaczego nie mają być?... U panów oficerów, u wysokich urzędników one są także...

Wjechali w miasto.

Gardow z wielką ciekawością przypatrywał się budynkom i ludziom snującym się po ulicy, szukając wszędzie znanych sobie cech rosyjskich miast. Jednak prócz wielkiej cerkwi, do której mimo iż była otwarta, nikt nie wstępował i każdy przechodził obojętnie nie zdejmując kapelusza, i kilku domów modlitwy dla wojska, widocznych po błyszczącym krzyżu prawosławnym, nie spostrzegł nic rosyjskiego. Tż go zdziwiło i zasępiło mu radość przyjazdu do miejscowości tak pożądanej. Pocieszał się, że Kazańska pryncypalna ulica i moskiewski hotel odsłonią nową, prawdziwie rosyjską dzielnicę miasta.

Dorożka wjechała w ulicę źle brukowaną, dość brudną i wkrótce zatrzymała się przed jednopiętrową, niegdyś na żółto malowaną kamienicą, na której widniało nazwisko hotelu.

— Wasza wielmożność każe dać pokój na pierwszem piętrze? — spytał portyer z uprzejmym uśmiechem.

— A ty psi synu, żydzie! — krzyknął rozgniewany gość, — skłamałeś, ta buda to moskiewski hotel? A ta ulica to Kazańska?

— Dlaczego skłamałem? Niech wasza wielmożność czyta, — wskazał na napis hotelu i nazwę ulicy, — on tylko z wierzchu tak niepokaźnie wygląda, ale u nas w hotelu najparadniejsze sale... Sami grafy i generałowie zajeżdżają... Lepszego niema w mieście.

Gardow, przypomniawszy sobie szczupłe swe fundusze, postanowił zamieszkać na razie w tym hotelu i klnąc portyera, gospodarza, miasto, poszedł do numeru hotelowego, brudnego, ubogo tandetnemi meblami zapełnionego. Kazał podać wodę do umycia, ręcznik, i oczyściwszy z kurzu ubranie, postanowił przejść się po mieście, do urzędów było już za późno, gdyż zegarek wskazywał czwartą godzinę po południu.

Rozpytawszy się w hotelu, gdzie kancelarya gubernatora, wyszedł na ulicę w swym jaskrawym, wschodnim stroju. Spostrzegł stojącego policyanta, a widok ten ucieszył go i uspokoił, i śmiało szedł chodnikiem patrząc groźnie na ludzi, czuł się bowiem bezpiecznym pod opieką zbrojnej policyi.

W restauracyi napotkanej rozmówił się wprawdzie z trudnością po rosyjsku, ale napił i najadł się do syta, a obejrzawszy gmach kancelaryi gubernatora, znudzony samotnością szedł dalej bez celu, aż ujrzał ogród publiczny. Korzystając z pogodnego dnia, dość liczna publiczność snuła się po żwirowanych ulicach. Panie ubrane w jasne suknie przeważały, a wśród nich dużo ładnych, odznaczających się nietylko strojem, ale i zgrabną figurą.

Gardow, którego rozmarzyła wypita wódka, ujrzawszy kobiety, aż przystanął i szepnął z uśmiechem lubieżnym:

— Ot, piękne! cudo!

I szedł ku nim, prostując się, poprawiając pas, czapkę, podkręcając jasne wąsy.

Te i owe z pań rzuciły na niego okiem, obejrzały strój dziwaczny i nie zwracały wcale już uwagi na niego, mimo, że on starał się o to, przechodził tuż obok nich, patrzał wyzywająco, a nawet przechodząc, szeptał półgłosem słowa zachwytu nad ich wdziękami.

Ta zimna obojętność drażniła go więcej, aniżeli natrętne przypatrywanie się publiczności na dworcach kolei i w wagonie.

— Ee, czort was bierz — mruknął zły — kiedyś wy będziecie się dopraszać mej łaski — i skręcił w boczną ulicę.

Naprzeciw ujrzał dwie idące kobiety, z których młodsza, smukła szatynka, wydała mu się piękną, a widząc jej ciekawe spojrzenie, zwrócone na siebie, uśmiechnął się, wyprostował i postanowił do niej przemówić. — Uśmiech nie schodził z jego twarzy, a stąpając w ciężkich butach, starał się przez przeginanie nadać sobie lekkość i elastyczność chodu.

Na pobocznej ławce ogrodowej siedzieli dwaj uczniowie z wyższych klas gimnazyalnych, a widząc krygującego się Gardowa, jeden z nich blondyn zawołał dość głośno do kolegi:

— Patrz się, jaka ciekawa małpa!

— Prawda! — zaśmiał się drugi — ten to już najprawdziwszy Moskal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kujących. Więzienie to jest obecnie bardzo zapełnione; wśród rozmaitych zbrodniarzy znajduje się poważna liczba włościan aresztowanych za strejki, tudzież robotnicy oczekujący rozprawy za ostatnie krwawe rozruchy strejkowe we Lwowie. „Wiek Nowy“ donosi, że płazowanie włościan nastąpiło nie w Ubinie, jak podał, ale w Jaktorowie.

Nowy strejk ogarnął jeszcze jeden powiat: bohorodczański, gdzie zastrejkowała wieś Lachowce.

Z Tarnopola donosi korespondent „Słowa Polskiego“: Strejki jeszcze w naszych powiatach nie wygasły, a zdarzają się wypadki, iż na nowo wybuchają, jak to się zdarzyło w Darachowie, Fiutkowie i Zmyjówce powiatu trembowelskiego, gdzie wśród żniwa wybuchł strejk. Najgorzej i najuporczywiej stoi sprawa strejkowa w powiecie czortkowskim i buczackim, dokładnych wiadomości z tych powiatów nie posiadam jednak. Dziś wieczór rozeszła się u nas pogłoska, że Czortków się pali i że strejkująca ludność okoliczna podpaliła miasto. Przyszły nawet do Tarnopola prywatne depesze, że w Czortkowie wybuchł pożar, ale przyczyny i rozmiaru klęski nie podano dokładnie. Posłowie ruscy pp. Romańczuk i Barwiński bawili dzisiaj w Tarnopolu, zapewne w sprawie strejków, nie wiadomo mi tylko, czy przywieźli ze sobą różdżkę oliwną dla zażegnania wojny.

Z powiatu buczackiego „Naprzód“ podaje bardzo ciekawą wiadomość, która jednak wymaga dokładnego sprawozdania. Oto: „Równocześnie strejkowali i chłopi u księży ruskich w całej okolicy tak, że w naszym powiecie strejk pewnie nie jest ruską sprawą“.

W powiecie brodzkim strejkuje wieś Łukawiec.

W powiecie skałackim we wsiach Staromieszczyźnie, Zadniczówce, Podwołoczyskach, Bogdanówce, Kamionkach i Kaczanówce chłopi strejk wygrali, uzyskawszy 9 snop i podwyższenie zapłaty. Ugoda ma być zrobioną notaryalnie. Z Podwołoczysk sprowadzono 40 huculów, ci jednak przyłączyli się do strejku.

Z powiatu kamioneckiego donoszą, że w Nowosiółkach i Lisku chłopi strejk wygrali. „Diło“ donosi: Dnia 31 lipca przywieziono w asystencyi ułanów do Kamionki dwie fury aresztowanych chłopów z Rzepniowa do starostwa. Nowy strejk wybuchł w Nagórce i Wyrowie.

Z Zaleszczyckiego donosi korespondent „Przedświtu“: Spokój w powiecie z dniem każdym wzrasta. W Suutromińcach, Koszyłowcach, Lisowcach, Różanówce i Tłustem wszędzie miejscowi pracują. W każdej gminie po sto kilkadziesiąt ludzi stanęło do żniw. Chociaż wracamy powoli do normalnych stosunków, wojsko z gmin dotąd nie ustąpiło. Przeciwnie, przybywa go nawet więcej. Przedwczoraj kompania 41 p. p. z Czerniowiec udała się do Tłustego.

Uroczystości Grunwaldzkie.

Kamień Jagiełły. Czytamy w „Gazecie Olsztyńskiej“: Między Łodwigowem a Grunwaldem, przy drodze, na tak zwanej górze Kaplicznej, znajduje się olbrzymi blok granitowy, nazwany od niepamiętnych czasów kamieniem królewskim, albo Jagiełłowym. Nazwa ta przechowała się po dzień dzisiejszy w pamięci ludu miejscowego, a podanie głosi, że na kamieniu tym spoczywał w dzień bitwy pod Grunwaldem wiekopomny i wielki król polski Władysław Jagiełło, pogromca Krzyżaków w sławnej bitwie pod Grunwaldem — bacznie śledząc ruch swoich wojsk bohaterskich. A dzisiaj, co się stało z owym kamieniem? Otóż wielbiciele Krzyżaków kazali wyryć na tym kamieniu takie słowa: „W walce za niemczyznę i niemieckie prawo zmarł tutaj śmiercią bohaterską mistrz zakonu, Ulrich von Junningen w dniu 15 lipca 1410“. Jeżeli wielbicielom Krzyżaków „zemsta“ tego rodzaju na kamieniu, uświęconym wiekami i tradycyą, sprawia rzeczywiście zadowolenie, to my, Polacy, nie mamy nic przeciwko temu, zaznaczamy jednak, że mimo usadowienia się mistrza Krzyżaków na kamieniu króla Jagiełły, kamień ten w podaniu ludowem zostanie zawsze kamieniem Jagiełły i na nic się nie zda nawet, chociażby umyślne zacieranie naszej dawnej świetności. Historya fakt ten zawsze nazwie fałszerstwem!

Frysztat (Sląsk ciesz.), 2 sierpnia. Dziś odbyła się tu uroczystość grunwaldzka; wypadła w całem tego słowa znaczeniu świetnie. Sala natłoczona była przeważnie robotnikami i ludem rolnym z okolicy. Wrażenie niezwykle podniosłe, spokój i porządek niezakłócony. Na program uroczystości złożyło się nabożeństwo, pochód włościański i uroczysty wieczór z przemową i odczytem.

Z Trzebini piszą nam: I u nas odbył się piękny obchód grunwaldzki. Komitet złożony wyłącznie z włościan, wywiązał się wybornie z zadania. Słowo wstępne podczas obchodu wypowiedział ks. Boc, poczem przemawiali p. Gwizdała i Dygasińpki. Spiewali choralnie członkowie straży ogniowej, wystąpiła muzyka górnicza za staraniem p. Uresza. Podczas obchodu rozdano między lud kilkaset książek. Uroczystość zakończono pochodem przez miasto i wieś.

W Tuchowie obchód grunwaldzki odbędzie się dnia 10 b. m. Komitet wydał odezwę, zapraszającą do udziału wszystkie sfery. Odbędzie się pochód do kościoła, nabożeństwo, zabawa ludowa i wieczór patryotyczny.

W Monasterzyskach obchód odbędzie się 10 b. m.

W Zagórzu święcono wczoraj uroczystość Grunwaldu.

Felsztyn, 3 sierpnia. Dnia 27 lipca obchodziliśmy uroczystość grunwaldzką nabożeństwem i zebraniem, na którem odśpiewano szereg pieśni narodowych.

Z wycieczek wakacyjnych.

Miejsce Wisła, w lipcu.

Nie tak to dawno temu, mało kto z nas wiedział cośkolwiek o prześlicznym zakątku polskiej ziemi, rościelającym się nad początkami królowej wód naszych, Wisły. Nie tajnem nam było (uczono nas tego w szkole), że Wisła wypływa u stóp Baraniej góry na Sląsku, żeby jednak istniała tego samego nazwiska miejscowość, wielu z nas nie wiedziało. Kilkanaście lat temu dopiero osiedlił się tu Warszawianin p. Hoff, nakupił gruntu, pobudował kilka domków i począł ściągać swoich znajomych. Wkrótce do Wisły zdążać poczęli letnicy, o Wiśle coraz więcej się słyszało i czytało, a dziś jest już ogólnie znanem, że jest to miejscowość, posiadająca prawdziwy czar przyrody, w której jeżeli nie lato spędzić, to przynajmniej zwiedzić ją należy.

Wyjechawszy z Krakowa o 7 rano koleją północną, przesiadłszy w Dziedzicach, stanąłem o 9 w Bielsku, skąd po półgodzinnej przerwie wsiadłem do pociągu zdążającego przez Cieszyn do granicy morawsko-śląskiej. Za Bielskiem rozpoczyna się już krajobraz piękny, pagórkowaty, który od Jaworza, znanego uzdrowiska, zaczyna być coraz bardziej zajmujący. Jaworze, Grodziec koło Podgórza pociąg wychodzi na wysoki nasyp i idzie wolniutko, ledwie że z miejsca się rusza. Niedawny wylew nasyp ten uszkodził, stąd wskazana ostrożność. Przez Skoczów do Goleszowa, gdzie już czeka „lokalka“ kolei północnej. Prawdziwa „Secundaer-bahn“: 3 waganiki i lokomotywa, dawno już wycofana z obiegu na głównych liniach. Złośliwi towarzysze podróży kpią niemiłosiernie z tego „samowarka“. Przystanek naturalnie długi, bo po co się spieszyć, skoro Ustroń jest końcową stacyą. Natłok wielki, jadących sporo, nie ma miejsca. Ten i ów podchodzi do maszynisty i powiada w języku malborskim:

— Niech mnie pan weźmie na maszynę.

— *Bitte, bitte nur hereinspazieren* — odpowiada z miejsca pan lokomotywy, przyzwyczajony widocznie aż nadto do tych dowcipów. Gdy jednak propozycye powtarzać się zaczynają, zgniewany zaczyna pomrukiwać pod nosem. Pociąg rusza nareszcie i za minut 18 stajemy w Ustroniu.

Tu kres podróży koleją. Na stacyi — jeżeli się nie zamówiło przedtem pojazdu listownie u p. Prażaka (p. Prażak w Ustroniu nie jest krewnym b. czeskiego ministra-rodaka barona Prażaka) — trzeba chwytać co jest i wsiada się do wózka, jakie czasami tam bywają. Miałem szczęście, wózek był. Przewieść miał wprawdzie owoce południowe dla p. Rotha, kupca w Wiśle, ale pomieścił także moją powłokę cielesną. Jedziemy śliczną drogą 8 kilometrów. Droga bynajmniej nie bezludna; 5 kilometrów ciągnie się Ustroń ze swojemi schludnemi domami i wielkiemi ogrodami, na końcu których widzimy tablicę z napisem: „Miejsce Wisła, okręg sądowy skoczowski, powiat bielski“. Dalszemi 3 kilometrami wkraczamy tedy już w piękne terytoryum Wisły.

Zaciekawia nas przedewszystkiem rzeka, prawdziwie górska, płytka, o łożysku kamienistem.

— Co to za rzeka? — pytam woźnicy.

— To „Wiseł“ — powiada z czeska życzliwe chłopczysko i objaśnia zaraz, że wylew niedawny podmył most główny i trzeba objeżdżać przez dwa małe boczne. Patrzę badawczo na tę Wisłę naszą, tak różną od krakowskiej. Woda czyściutka, przeźroczysta, płynie bardzo wartko, z szumem, tworząc tu i owdzie wodospadki. Łoże szerokie, ale w niem tylko kamienie widoczne, miejscami potok prawie się gubi i trzeba go dobrze wypatrywać. Ale za to, gdy deszcz długi czas leje i Wisełka tu wzbierze, toż to wody jej muszą hulać!

Droga nad Wisłą idzie szerokim szlakiem; z obu stron wielkie wzgórze, obficie zalesione. Na polanie szerokiej stoi piękny kościółek.

— Co to za kościół?

— To katolicki — odpowiada chłopak — nasz jest dalej, znacznie większy.

— Wasz ewangielicki? A ileż tu katolików?

— Katolików jest do 300, nas 4500 z górą.

Wjeżdżamy do Wisły, widać kilka will. Pytam chłopaka o to i owo, jakoś nie bardzo mnie rozumie. Odpowiada wymijająco, czasem bez sensu.

— Jaki tu lud mieszka?

— Warszawiacy — odpowiada.

— Ale jaki lud? Polacy, czy Czesi? — pytam.

— Polacy.

Polacy, ale znać tu już bliskie sąsiedztwo Czechów, i trzeba bardzo wolno i wyraźnie mówić, aby nas zrozumieli. Zrozumiawszy nas jednak, bardzo życzliwie na nas patrzą i prawie rzewnie, gdy dowiedzą się, że ktoś przybył z Krakowa. Radziby poznać Kraków. Spotkałem staruszkę 80-letnią, zapytywała mnie, jak daleko do Krakowa, który jeszcze przed śmiercią poznaćby chciała.

— Chciałabym także pojechać do Wieliczki, mam tam swego... swego... „enkla“ — mówiła.

— Wnuka — podpowiadam.

— Wnuka, wnuka — podchwytuje zadowolona, że przypomniałem jej właściwy polski wyraz.

Pożegnawszy babkę, począłem rozglądać się po Wiśle. Jest to wprost śliczna miejscowość. Ze wszystkich stron wzgórza, zakończone tu i owdzie dość pokaźnemi szczytami, jak Kubalonka, Czantorya, Bukowa, wielki i mały Stożek. Baranią górę widać doskonale ze wszystkich tych szczytów, skąd ładny także widok na miejscowość pobliską Istebnę. W samej Wiśle piękna dolina zwie się Dziechcińską.

Nie pokusiłem się dotąd o zwiedzenie samych źródeł Wisły; jestto kilkugodzinna wycieczka ze wsi. Rozglądnąłem się natomiast po Wiśle samej, w której wznosi się już kilka pięknych will. Dwie wille posiada p. Ochorowicz, dwie p. Hoff, jednę państwo Leśniowcy z Warszawy, jednę i to najpiękniejszą — projektowaną przez samego siebie w stylu zakopańskim — p. Warchałowski. W willach tych i w domkach wynajętych mieszka w tej chwili przeszło 100 letników, cyfra, jakiej dotąd Wisła nie miała. Są tu: kompozytor Zygmunt Noskowski z rodziną, pp. Ochorowiczowie i Leśniowscy z Warszawy, Warchałowscy z Kijowa, pani Krokiewiczowa, żona znanego krakowskiego lekarza, który tu również posiada swój domek i wiele innych osób, chodzących w „pojedynkę“.

Życie w Wiśle nie drogie. W pierwszym hotelu „Luisenhof“ (dlaczego po niemiecku się nazywa?) pokój kosztuje miesięcznie 20 złr., w prywatnych domkach za 10 złr, dostać można przyzwoite mieszkanie. Jadło również dosyć tanie, funt mięsa kosztuje 24 ct., wszystkiego dostać można na miejscu, poczta przez posłańca bywa dostarczaną z Ustronia raz dziennie. Wisła zyska więc z pewnością w krótkim czasie liczne grono przybyszów, którzy tu lato całe spędzić zechcą. Nim to nastąpi, należałoby celem zwiedzenia uroczego Ustronia i Wisły organizować wycieczki, a trud wycieczki takiej sowicie się opłaci. Więc przyjeżdżajcie tu, letnicy, jeżeli już nie teraz, to przynajmniej na pewne na drugi rok!

A. K.

Kronika.

Kraków, 4 sierpnia.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Adama Asnyka odbyło się dzisiaj o godz. 9 rano w kościele na Skałce. Mszę św. żałobną odprawił przed wielkim ołtarzem zastępca przeora OO. Paulinów, ks. Beymanowski wobec licznego zastępu zapełniającej kościół publiczności, wśród której było wiele osób przejezdnych. Towarzystwo „Szkoły ludowej“, którego niezapomniany poeta był pierwszym prezesem, reprezentował prezes prof. dr Ernest Bandrowski w otoczeniu członków wydziału. Obecnym był nadto p. poseł Rotter, prof. Steingraber, oraz grono wybitnych obywateli.

Po nabożeństwie zwiedzano groby zasłużonych. Krypta, której restauracya kończy się obecnie, pięknie i artystycznie odmalowana, z sarkofagami mieszczącemi popioły zasłużonych i drogich sercu polskiemu mężów, dodatnie i podniosłe uczyniła wrażenie na zwiedzających.

Uroczystości jubileuszowe na Kalwaryi. Z powodu 300-tnego jubileuszu istnienia Kalwaryi Zebrzydowskiej przez cały miesiąc bieżący trwać tam będą uroczyste nabożeństwa. W sobotę 2 b. m. odbyła się konsekracya trzech dzwonów, której dopełnił ks. biskup-sufragan Nowak. Nowym dzwonom nadano imiona św. Łukasza Ewangielisty, św. Szczepana, króla węgierskiego i Maryi Panny. Dwa pierwsze, ufundowane ze składek groszowych, są nowe, trzeci pochodzi z r. 1787, lecz dotychczas nie był jeszcze konsekrowany. Następnie odbyła się suma, którą celebrował ks. biskup Nowak. Kazanie podczas sumy wygłosił ks. kanclerz Bandurski na temat dzwonów. Po południu urządzono w wielkiej hali, umyślnie na czas uroczystości zbudowanej przy klasztorze, obiad, w którym wzięło udział około 200 osób. Podczas obiadu przemawiali: ks. kanclerz Bandurski, ks. kustosz Podworski i ks. biskup Nowak. W niedzielę celebrował sumę ks. biskup-sufragan z Przemyśla, Fiszer.

Dalszy program uroczystych nabożeństw jest następujący:

Dnia 12 sierpnia suma, celebrowana przez wikaryusza generalnego dyecezyi wrocławskiej dla części austryackiej, ks. Kotka; nabożeństwo dla Slązaków.

Dnia 13 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa tarnowskiego, dra Wałęgę.

Dnia 14 sierpnia suma, celebrowana przez ks. arcybiskupa lwowskiego, dra Józefa Bilczewskiego, oraz udzielanie Sakramentu Bierzmowania.

Dnia 15 sierpnia w kościele Grobu Matki Boskiej suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. kardynała Puzynę, zakończona procesyą, po której ma wygłosić kazanie arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz.

Dnia 31 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. arcybiskupa Webera, sufragana lwowskiego; następnie zakończy jubileusz poświęcenie pomnika św. Franciszka Serafickiego.

Dnia 1 września nabożeństwo za żyjących dobrodziejów Kalwaryi, oraz nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Mikołaja Zebrzydowskiego i za dusze dobrodziejów Kalwaryi.

Obecnie jest w Kalwaryi około 20.000 ludu. Zbudowano trzy piękne bramy tryumfalne dla biskupów, oraz wiele domów przystrojono w girlandy i zielone festony.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

Subwencya dla dyr. Kotarbińskiego. P. Józef Katarbiński otrzymał z Wydziału krajowego pismo następującej treści:

„Na posiedzeniu z dnia 11 lipca b. r. przy załatwieniu budżetu krajowego na r. 1902 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę: Dyrektorowi teatru miejskiego w Krakowie p. Józefowi Kotarbińskiemu, w uznaniu jego usiłowań celem rozwoju i utrzymania tej sceny na wysokości jej bezpośredniej przeszłości i istotnych jej cywilizacyjnych i narodowych zadań przyznaje się jako zasiłek nadzwyczajny na rok 1902 koron 4.000. Podając ten wyraz uznania do wiadomości W. Pana, Wydział krajowy przesyła w załączeniu powyż wymienioną kwotę. Z Rady Wydziału krajowego marszałek krajowy Potocki mp., członek Wydziału Wereszczyński mp.“

† Jan Babirecki, znany pedagog i autor map historycznych Polski, zmarł dnia 28 lipca b. r. w Pstrągowej, pod Rzeszowem. Urodzony w roku 1855 w Dzikowie, uczęszczał do szkół w Rzeszowie i Tarnowie, nauki wyższe pobierał w Wiedniu i Krakowie, gdzie po ich ukończeniu przez kilkanaście lat prowadził zakład wychowawczy dla młodzieży. Przez pewien czas był kierownikiem prywatnego gimnazyum. Ś. p. Jan Babirecki pracował od wielu lat nad geografią historyczną Polski, — a owocem tej pracy były mapy Polski, z których dość wymienić „Polskę w r. 1772“, w wieku XIV, XV, po kongresie wiedeńskim i t. d.

Śp. Babirecki nosił się z myślą wydania atlasu historycznego Polski, ciężka atoli choroba serca przerwała rozpoczętą pracę. W rękopisie pozostała „Słowiańczyzna w X wieku“ — która stanowić miała pierwszą kartę we wspomnianym atlasie — oraz materyały do dalszych.

Zmarły był osobistością powszechnie znaną i lubianą w krakowskich sferach nauczycielskich — a wiadomość o jego zgonie wywołała szczery żal wśród licznych jego przyjaciół i znajomych. Ś. p. Babirecki był członkiem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie.

Z teatru. Jak było do przewidzenia, publiczność krakowska niesłabnącem poparciem otacza operetkę lwowską, za co sympatyczna drużyna śpiewacza wywdzięcza się Krakowowi wzorową starannością w przygotowywaniu i wykonaniu przedstawień, nad któremi czuwa troskliwa i energiczna ręka sekretarza p. Sachorowskiego i reżysera p. Lelewicza. Wczoraj na czwartem z rzędu przedstawieniu „Wesołej dwójki“ Ziehrera teatr był szczelnie zapełniony, a rozbawiona publiczność nie szczędziła objawów uznania i zadowolenia wykonawcom. W obsadzie wczorajszego przedstawienia zaszła zmiana, albowiem rolę tancerki Mimi, grywaną dotąd z wielkiem powodzeniem przez pannę Staszko objęła panna Porecka. Młoda śpiewaczka, nie posiadając talentu horeograficznego i niezbędnej do tej roli swobody ruchów, usterki w tym kierunku wynagrodziła bardzo starannem wykonaniem wokalnej części roli i zbierała za to nietylko huczne oklaski, ale nawet kwiaty. Zawsze gorąco oklaskiwana para solotancerzy panna Staszko i p. Sachs, znalazła świetny popis w akcie ostatnim, odtańczywszy dwukrotnie na żądanie taniec hiszpański z wdziękiem i gracyą pierwszorzędnych artystów scen stołecznych.

Dziś, w poniedziałek, danem będzie nadzwyczajne przedstawienie chińskiej operetki p. t.: San Toy czyli gwardya cesarska“ z udziałem pań: Kliszewskiej, Poreckiej, Okońskiej i pp. Malawskiego, Lelewicza, Kiczmana, Kosińskiego, Stypkowskiego i całego baletu.

Jutro we wtorek po raz 6-ty ciesząca się wielkiem powodzeniem „Piękna z Nowego Jorku“ z p. Miłowską w roli tytułowej.

Przedstawienie operowe w Krakowie. Jak się dowiadujemy, dyrekcya teatru lwowskiego przygotowuje na dzień 13 b. m. przedstawienie opery Halevyego „Żydówka“ z udziałem pierwszorzędnych solistów.

Partyę Eleazara śpiewać będzie p. Recht, tenorzysta opery wrocławskiej, Rachelą będzie panna Roll, umyślnie sprowadzona ze Lwowa, kardynałem zaś ulubieniec publiczności krakowskiej, p. Jeromin. Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie to przeznaczone na benefis pracowitego personalu chórów, zainteresuje sfery muzykalne Krakowa i cieszyć się będzie powodzeniem, jako jeden z najcelniejszych popisów tegorocznego „stagione“ lwowskiego teatru w Krakowie.

Z teatru ludowego. W sobotę dawano „Królowę przedmieścia“, która zawsze gromadzi liczny zastęp słuchaczy. W roli Mańki wystąpiła p. Czechowska, która teraz jest główną siłą atrakcyjną teatrzyku, wnosząc obok gry rutynowanej, także śpiew sympatyczny. Pp. Kiciński, jako Majcherek, i Solnicki, niezrównany Antek, zbierali gromkie oklaski rozbawionych słuchaczy. W niedzielę, przy zapełnionej sali, powtórzono „Podróż po Warszawie“. Zmiany w obsadzie niektórych ról wesołej tej farsy, wyszły na korzyść sztuki. I tak wybornym Józiem Grojseszyk był p. Solnicki. Rolę Fafuły objął p. Kiciński, a będąc w swoim żywiole, budził wesołość i śmiech, które się udzieliły i otoczeniu. Dobrą była pani Delska, jako guwernantka, a pani Duninówna, jako Kizia. Inne role również wypadły przyzwoicie.

Wiadomości osobiste. Bawią w Krakowie: p. Kazimierz Laskowski (El.), utalentowany poeta i powieściopisarz, i p. Józef Włoskiewicz, publicysta z Warszawy.

Dyrektor teatru lwowskiego, p. Pawlikowski, bawiący od tygodnia w Krakowie, uległ zwichnięciu nogi. Dzięki opiece lekarskiej, p. Pawlikowski przyszedł do zdrowia i wyjeżdża niebawem do Lwowa a następnie do Krynicy.

Konkurs. Dyrekcya wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza konkurs na posady 4-ech asystentów, a mianowicie: 1) konstrukcyi maszyn, 2) chemii ogólnej i analitycznej, 3) rysunków geometrych i odręcznych, 4) projektowania budowniczego od dnia 1 września b. r. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1.200 koron rocznie.] — Podania, wystosowane do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo. Termin konkursu upływa z dniem 21 sierpnia 1902.

Budowa rzeźni miejskiej. Komisya inwestycyjna na posiedzeniu sobotniem, odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina, przyjęła na roboty około nowej rzeźni miejskiej, następujące oferty: p. Wincentego Bialika na roboty blacharskie na kwotę 3.342 koron, ofertę firmy Józefa Goldmanna na roboty blacharskie na kwotę 4.770 koron, wreszcie ofertę firmy Peterseim i Rinkoffer na roboty mechaniczne na kwotę 48.960 koron. — Budowę urządzeń mechanicznych nadzorować będzie komisya złożona z pp. radców miejskich: dra Domańskiego, Turskiego i Beringera.

Wycieczka Czytelni kolejowej do Zakopanego zgromadziła w sobotę około 500 osób, przeważnie z sfer drobnomieszczańskich i rzemieślniczych, które żądne wrażeń obiecywały sobie nasycić oczy widokiem cudów zakopańskich. Niestety, niedość energicznie zorganizowany komitet nie wywiązał się odpowiednio do szumnie zapowiedzianych przyrzeczeń. Dzięki brakowi organizacyi mnóstwo osób bez celu błąkało się cały dzień po Zakopanem, dlatego też wcześnie przed odjazdem wagony wypełniły się szczelnie znudzoną i czekającą publicznością, która w pewnych oddziałach musiała część drogi odbywać bez światła.

Byłoby ze wszechmiar do życzenia, aby do tego rodzaju komitetów wybierano ludzi młodych i energicznych, gdyż starsi nie mając sił po temu i ochoty przy najlepszych chęciach nie mogą sprostać zadaniu. Wycieczka, okrom zapewnionego przejazdu, powinna zapewniać uczestnikom przyjemne i z planem przygotowane przepędzenie czasu, inaczej przedsięwzięcie chybi zawsze celu i odstraszy publiczność w przyszłości.

Brak ławek w długiej alei od rogatki rakowickiej do cmentarza bardzo się daje uczuwać. Wiele osób starszych i słabych idących na cmentarz, nie jest w stanie przebyć bez wypoczynku tak dalekiej drogi a usiąść na czem niema. Dawne ławki wykopano i usunięto, a na ich miejsce nie postarano się o inne. Magistrat powinien był już dawno temu brakowi zaradzić.

W teatrze rozmaitości w parku krakowskim odbywają się od 1 bm. przedstawienia z nowym i urozmaiconym programem.

Z cechu krawieckiego. Dnia 3 bm. odbyły się w cechu krawieckim w obecności inspektora przemysłowego dra Schoeneta wpisy i wypisy uczniów i uczennic krawieckich.

A. Bandrowska.

Królowa Sonka.

Obrazek historyczny.

W łagodnych promieniach kwietniowego słońca, odżył w roku 1422 stary zamek królewski na Wawelu. Raźniej kręciły się chorągiewki na szczytach wieżyc, jaśniej czerwieniły ceglane mury odnowionych kościołów św. Jerzego i Michała, w pośród których tryumfująco wznosiła katedra swą kopułę z błyszczącego ołowiu jakby powiedzieć chciała „Tylem razy się spaliła i spaliła ze szczętem, a przecież mnie królowie moi odbudowali, odnowili, dachem ołowianym jak płaszczem okryli, strop mój wewnątrz gwiazdami zasiali i odtąd stałam się godną, by w murach moich kładli na głowę korony i w murach moich szli na spoczynek wieczny“.

Cudny wiosenny dzień miał się ku końcowi. Zachodni wietrzyk powiewał od Wisły, przynosząc z sobą wilgotną woń młodego szuwaru i wierzbiny.

Z ogrodów królewskich, które aż po brzegi Wisły spadały, upajająca woń wpół rozwitych krzewów, oznajmiała, że wiosna tego roku postępuje szybkim krokiem.

Czuć się też dawała ona tu więcej, aniżeli w innych stronach Krakowa. Najdalszymi brzegami Wisły ciągnęła się bogata roślinność w pośród której mnóstwo ptastwa błotnego miało swoje mieszkanie. Świegot ich radosny, pokrzyki, kląskania, mięszały się z rykiem bydła rozkoszującego się po okolicznych błoniach dawno niewidzianym przysmakiem, młodą, soczystą runią wiosenną. Z głosami zwierząt mięszały się głosy ludzkie, śmiechy, nawoływania, huk młynów królewskich pod zamkiem Rudawą poruszanych, śpiewy flisaków, którzy pierwszy raz dnia tego odbijali od brzegów na umajonych szuwarem i rokicinach statkach, płynąc do Gdańska z bożem i drzewem.

Małe dzieci rybaków wybiegały z chat nadbrzeżnych ze śmiechem i hałasem, szukać na mokrym piasku rybek, których była tak wielka moc, że je fale Wisły same na brzeg wyrzucały. Klaskały w dłonie na widok puszystych wonnych baź, które padały im z wierzb na głowy, kręciły fujarki z młodych soczystych gałązek, a piszcząc w niebogłosy na wonnych liściach tataraku, napełniały powietrze nieopisaną wrzawą. A wszystko to składało się na ten hymn wiosenny, powtarzający się co roku, a tak wdzięczny i nowy zarazem, któremu się nigdy dość napatrzeć, ani nasłuchać, ani nadziwować nie można, a który jest modlitwą dziękczynną uszczęśliwionej ziemi!

Z rozkoszną wiosną 1422 roku odmłodniało i serce starego króla polskiego Władysława Jagiełły — poślubił on bowiem młodą i piękną, jak świeżo rozwity pączek wiosenny, Zofię, księżniczkę ruską, i dziś właśnie przybyć z nią miał do Krakowa.

Z tego powodu niezwykły ruch panował od rana w całem mieście. Chociaż za owych czasów zwyczajnie bywało na ulicach Krakowa daleko weselej, gwarniej i zamożniej niż dzisiaj, jednakże w dniu jakiegoś ważnego wypadku widok miasta przybierał jeszcze poważniejszą postać.

Tak było i dzisiaj. Strojne mieszczaństwo krakowskie w różnobarwnych szatach spieszyło tłumnie pomiędzy szlachtą i konnem rycerstwem. Jeźdźcy w lśniących zbrojach, w aksamitnych różnokolorowych deliach, torowali sobie drogę między pieszymi z dumą i fantazyą. Bogatym strojom rycerstwa nie ustępywały w niczem kitajkowe kapoty mieszczan, szerokie złotem haftowane pasy, czółka na głowach mieszczek krakowskich, lśniące od drogich kamieni, lub barwiste jubki, które za każdym krokiem szeleszczały, świadcząc, z jak przedniego jedwabiu sporządzone były. Pomiędzy tym różnobarwnym tłumem przesuwali się cicho księża, zakonnicy w czarnych lub zakonnych ubraniach, dążąc szybko za sprawami swojemi i nie zważając na nic, co się wokoło nich działo. Od czasu do czasu wysoki jakiś dygnitarz kościelny na koniu, kapiącym od złota i drogich kamieni, w bogatych sukniach biskupich, otoczony licznym, jakby książęcym dworem, jechał środkiem ulicy z powagą i wyniosłością, właściwą tak wysokiemu urzędowi... Przed nim rozstępywało się wszystko — wszystkich głowy pochylały się z pozdrowieniem, niektórzy usiłowali kraj szat biskupich do ust przycisnąć...

Niebrak tam też było i czarnych, lśniących hałatów żydowskich i najszczęśliwszych ze wszystkich żaków szkolnych, którzy w najdowcipniejszy sposób wymigali się swoim bakałarzom z ławy szkolnej, by jak najspieszniej wszystkich ubiedz.

Część tej fali ludu, składającej się z najróżnorodniejszych warstw i strojów, starała się zająć drogi, któremi król miał przejeżdżać, bo choć powszechne było niezadowolenie w Polsce, że ten w podeszłym już wieku wstępuje po raz czwarty w związki małżeńskie, jednak wszyscy ciekawi byli widzieć sławnego króla i młodą jego małżonkę. Mówiono powszechnie o niezwykłej urodzie księżniczki Holszańskiej, która, jako Rusinka, znała czarziele, „lubystkę“ i dała jej niezawodnie zażyć staremu, osiwiałemu w tylu bojach bohaterowi...

U stóp zamku wyprzedziła ich jednakże jeszcze inna warstwa ludności Krakowa, a tą była wielka liczba rzemieślników, osiadłych nad Wisłą, których rzemiosłu sprzyjała bliskość wody. Wszędzie więc było mnóstwo garbarzy, białoskórników, szewców, rybaków. Powdrapywali się oni na dachy i kominy swoich małych domków, obsiedli wszystkie maszty, krokwie i łodzie na Wiśle. Kupcy zagraniczni, którzy przybyli z towarami do Polski, zatrzymali się ze statkami u brzegu, a gładząc długie brody, oczekiwali przybycia króla. Biedni, półnadzy tragarze z ciężarami na plecach, z objuczonemi osłami i mułami, stali tu również, by choć raz w życiu przyjrzeć się wspaniałości pańskiej.

Naród był po wszystkie czasy jednako ciekawy...

Słońce coraz bardziej purpurą zachodziło...
Zamek królewski, gorzał jak w ogniu.

W narożnej wieży, zwanej „Kurzą Stopką“, na której widniały herby litewskie na znak, że ją obecnie panujący król Władysław zbudował, otwarło się w tej chwili wielkie gotyckie okno i okazało się w niem kilka dziewczęcych główek. Snać słońce nielitościwie raziło je w oczy, bo poprzykładały rączki do czoła i patrzyły przed siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod adresem komisyi budowlanej magistratu. Mieszkańcy ulicy Długiej żalą się, że nie usunięto dotąd starej rudery, znajdującej się w podworcu realności pod l. 45. Rudera ta grozi zawaleniem komina i może stać się powodem katastrofz, której ofiarą paść mogą dzieci, bawiące się w sąsiednim podworcu. Należałoby zatem w krótkim czasie uczynić wszystko, co w tym wypadku jest wskazanem, aby niespodziewanie owa rudera nie spowodowała nieszczęścia.

Krakowskie Towarzystwo ratunkowe w lipcu udzieliło pomocy 276 razy (w nocy 79).

Z kroniki policyjnej. Wczoraj ukradł Józef Balandiuk, służący rodem z Hołoska koło Lwowa, we dworze w Kuźminie 3400 koron gotówką i umknął w niewiadomym kierunku. Władze wdrożyły odpowiednie kroki, celem ujęcia Balandiuka.

Z Wadowic otrzymujemy list ze słusznemi żalami z powodu umieszczenia urzędu podatkowego gdzieś w dolinie za kościołem na dawnym cmentarzu. — Urzędu tego wprost trudno się doszukać. A warto także zobaczyć, w jakich ubikacyach przesiadują urzędnicy! Są to kazamaty, z pobrywanemi ścianami, z podłogą, od kilkudziesięciu lat nieodnawianą. Krzeseł brak, tak, że strony nie mają gdzie usiąść. Niechże krajowa dyrekcya skarbu zbada te stosunki i złe usunie!

Nauka tkactwa. Krajowa szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie, zawiadamia, że już obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki, rozpoczynającej się z dniem 1 września. Nauka jest bezpłatną, nadto uczniowie otrzymują przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne wykonane w salach roboczych pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy, a pilni, uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszta utrzymania. Programu nauki, oraz bliższych informacyj udziela zarząd szkoły.

Do Szczawnicy od 20 do 28 lipca przybyło drużyn 240, osób 323.

Wspomnienie o ś. p. ks. kard. Ledóchowskim poświęciły dłuższe artykuły i ruskie dzienniki. Niestety prasa ruska nie umie się nawet w nekrologach pochamować od zwykłych wyrażeń przykrych dla ucha spokojnego. Najostrzej osądza działalność zmarłego „Hałyczanin“ w naczelnym artykule p. n. „Nad grobem wroga“. Jeden tylko „Rusłan“ uznał zasługi niedawnego prefekta kongregacyi „de propaganda fide“ i przynajmniej wspomnienie swe zakończył słowami: „Zemlja jemu perom“.

W Leoben egzamin państwowy w akademii złożyli pp. Józef Kiedroń z Cieszyna (z górnictwa), a p. Wacław Makowski z Ukrainy (z hutnictwa).

Kronika warszawska. Główny zarząd do spraw prasowych zatwierdził p. Maryana Gawalewicza jako redaktora, a p. Piotra Laskauera jako wydawcę tygodnika ilustrowanego dla kobiet p. tyt. „Bluszcz“.

Na ostatniem miesięcznem zebraniu członków Towarzystwa wioślarskiego, postanowiono z powodu nadchodzącego 20-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa, urządzić regaty. Regaty, na które spodziewany jest zjazd gości z Krakowa, Kalisza, Płocka, Łomży i Włocławka, odbędą się dnia 17 bm.

Podczas ostatnich wiosennych wyścigów konnych (15 dni wyścigowych) rozegrano nagród na sumę 59.300 rubli, obrót totalizatora wynosił 1,831.560 (blisko 2 miliony rubli), z tego 10% na dochód Towarzystwa, co uczyniło 183.156 rubli. Największy obrót totalizatora był d. 1 czerwca podczas Derby. Według urzędowego sprawozdania, w roku 1901 dochody Towarzystwa z biletów wejścia, programów i procentu od totalizatora wyniosły rubli 554.984.

Przy budowie linii kolejowej od kopalni węgla Niwka do stacyi Ząbkowice robotnicy na terytoryum klimontowskiem wydobyli naczynia gliniane, w których znaleziono kilka pudów monet złotych z r. 1830, nadto wykopano karabiny i pistolety, zupełnie w dobrym stanie. Znaleziony skarb i broń opieczątowano i zabrano do kancelaryi naczelnika powiatu będzińskiego.

Otwarcie ruchu pasażerskiego na całej kolei kaliskiej nastąpi w październiku b. r.

Międzynarodowy kongres studentów odbędzie się w dniach od 24 września do 1 października w Budapeszcie. Komitet polski wyrobi dla uczestników-Polaków zniżone bilety jazdy. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmują do końca sierpnia, oraz udzielają wszelkich wyjaśnień: Kazimierz Szczepański, Lwów, Małeckiego 6 w godz. 3—4 po południu, oraz Stefan Kondraczek, w Olszanach koło Przemyśla. Odpowiedź za dołączeniem marki pocztowej.

Mikołaj Szemere, poseł do Sejmu węgierskiego, głośny z powodu znanej afery karcianej w wiedeńskim Jockey-klubie, gdzie, jak wiadomo, wygrał od hr. Józefa Potockiego olbrzymie sumy, zakupił obecnie w okolicach Budapesztu ogromny kompleks dóbr ziemskich wartości 3.000.000 koron.

Ofiara knuta rosyjskiego. Socyalista polski Janowicz, który w twierdzy Petropawłowskiej odsiedział 13 lat w ciężkiem więzieniu, a następnie 6 lat odbywał karę na Sybirze, odebrał sobie w Irkucku życie wystrzałem z rewolweru. Zmarły pozostawił list do swoich towarzyszy, w którym donosi, że ginie jako ofiara rządu rosyjskiego. Nerwy jego już są tak rozstrojone przebytemi męczarniami, że dłużej wytrzymać nie może.

Dobry przykład. Państwo M. hr. Kwileccy w Ks. Poznańskiem, donosząc o ślubie córki swej Julii z bar. Ludwikiem Puszetem, nie rozesłali osobnych listów zawiadamiających, a to z powodu szykan pruskiej poczty. Zamiast zawiadomień o ślubie, złożyli po 100 marek na korzyść Towarzystw św. Wincentego á Paulo w Poznaniu, Warszawie i Krakowie. Ślub odbędzie się dnia 12 b. m. w Oporowie, w Ks. Poznańskiem.

Pożar stajni wyścigowej. W Alag na Węgrzech powstał pożar na tamtejszym folwarku stadniny. Spłonęło kilka szop i stajen, ale konie zdołano prawie wszystkie wyprowadzić. Zginęły tylko 4 konie, a między niemi drogi koń wyścigowy p. Zangena. Pożar powstał przez nieostrożność parobków p. Zangena, którzy z płonącą świecą poszli na strych stajni po siano.

Katastrofa na kolei w Indyach. Koło stacyi Katauli w dystrykcie Meerut wykoleił się pociąg. Zginęło 16 krajowców, a rany odniosło 9 Europejczyków i 16 krajowców.

Anarchiści w Tryeście. Skutkiem doniesienia władz włoskich zostali w Tryeście uwięzieni jako anarchiści dwaj zecerzy, pochodzący z Udine. Jeden z nich Italo Sardon pracował w drukarni tryesteńskiego pisma „Sole“, drugi, nazwiskiem Hugo Lanzi zajęty był w pewnej fabryce.

Skazanie dziennika. Wydawnictwo paryskiego dziennika „Echo de Paris“ zostało skazane na zaodszkodowania w kwocie 2.000 franków z powodu oszczerczego artykułu przeciwko podpułkownikowi Picquartowi i Józefowi Reinachowi. Odszkodowanie przyznał sąd podpułkownikowi Picquartowi.

Starożytne budowle w północnych Włoszech ucierpiały bardzo silnie z biegiem czasu, a także skutkiem niedbalstwa władz i korporacyj, które miały czuwać nad ich całością. I tak wieża kościoła San Stefano w Wenecyi grozi wprost zawaleniem. Kościół ten pochodzi z pierwszych lat XIV wieku, a wieża z drugiej połowy XVI. Należy dodać, że wieża San Stefano jest pochyłą, co zwiększa oczywiście niebezpieczeństwo zawalenia się jej. Budowniczy sądzą, że z 65 metrów trzeba będzie znieść 30 metrów, ażeby przynajmniej uratować część budowli. Również wieża San Donato, pochodząca z XII stulecia, okazuje groźne rysy od wierzchołka aż do podstawy.

W Wicenzy znajduje się w złym stanie „bazylika Palladio“; w Weronie ma być wieża San Fermo tak uszkodzoną, że trudno ją będzie utrzymać. Także i z innych miast nadchodzą niepokojące wiadomości.

Zmarli. Juliusz Nowicki, starszy poborca podatkowy w Białej, uczestnik powstania z r. 1863. umarł 2 bm., w 59 roku życia. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Białej.

We Lwowie umarła Marya Markowa, wdowa po zmarłym muzyku, pianistka i właścicielka szkoły muzycznej, w 53 roku życia.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował słuchacza praw Stefana Sławca praktykantem rachunkowym przy dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Konkurs. Prezydyum namiestnictwa rozpisuje konkurs na siedm posad inżynierów w IX klasie rangi z terminem wnoszenia podań do końca b. m,

(„Gazeta Lwowska“ Nr 177.)

Składki na weteranów z r. 1831. W lipcu r. b. rozdano żołd narodowy pomiędzy weteranów 1831 r., najem pokoju na biuro, usługę, portorya, stempie, oraz nadzwyczajne jednorazowe zapomogi — razem 508 K 58 h. Wydatek ten zaspokojono z oszczędności poprzednich miesięcy. K. Wiszniewski, wiceprezes.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył p. E. Drapella 12 K, zebrane w kółku towarzyskiem.

Repertoar Operetki lwowskiej w Krakowie.

We wtorek 5 sierpnia: „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 3 aktach, a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

We środę 6 sierpnia: „Simplicinsz“, operetka w 3 aktach Jana Straussa (po raz pierwszy).

We czwartek 7 sierpnia: „Weronika“, operetka w 3 aktach Messagera (po raz czwarty i ostatni).

W piątek 8 sierpnia: „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 3 aktach, a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

W sobotę 9 lipca: „Jaś i Małgosia“, bajka czarodziejska w 3 aktach Humperdincka.

Z kalendarza. We wtorek 5 sierpnia: N. M. P. Śnieżnej i Oswalda króla; we środę 6 sierpnia: Przemienienie Pańskie i Xysta II pap.; we czwartek 7 sierpnia: Kajetana i Alberta ww.

Wschód słońca 5 sierpnia o godzinie 4 minut 17, zachód o godzinie 7 minut 15; długość dnia godzin 14 minut 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 sierpnia pochmurnie; termometr od + 14·6 C. doszedł do + 23·0 C.; barometr poniżej stanu normalnego, z małym ruchem w górę.

Dnia 4 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·36 mm, termometru + 13·6 C.

Wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Ziarno“**, ilustrowane pismo tygodniowe warszawskie, rozwija w ostatnich czasach wielką staranność zarówno w dziale redakcyjnym jak i ilustracyjnym i staje się dzięki temu ulubionym organem, zyskującym coraz szersze koła czytelników i konkurującem skutecznie z innemi pismami obrazkowemi w Warszawie. Mamy przed sobą kilka ostatnich numerów tego pisma, które w zupełności usprawiedliwiają opinię ruchliwości nowej redakcyi. „Ziarno“ drukuje obecnie historyczną powieść W. Gąsiorowskiego p. t „Ostatnia obrona Częstochowy“, osnuta na tle dziejów Księstwa Warszawskiego, a każdy niemal numer przynosi zajmujące artykuły z przeszłości kraju i opisy zabytków historycznych, starannie wybrane poezye, przekłady z obcej literatury (M. Górskiej: Chan i jego syn), barwne opisy podróży („Kawałkiem Sahary“ przez St. Bełzę) i zawsze aktualny felieton tygodniowy p. t. Ziarnka.

W jednym z ostatnich numerów znajdujemy cały cykl artykułów, wspomnień historycznych i ilustracyj do rocznicy grunwaldzkiej. Wydawcą „Ziarna“ i kierownikiem działu artystycznego jest znany artysta-rytownik Edward Nicz, kierownikiem literackim zaś Henryk Michałowski, znany pod pseudonimem Plain Prutha.

Jako premium miesięczne dla swych abonentów „Ziarno“ przygotowało szereg wydawnictw popularnych książkowych. Z dotychczasowego cyklu wyszczególniają się „Dzieje polski“, opracowane popularnie przez W. Tyszkę, podręcznik opatrzony wizerunkami królów polskich, a nadający się do studyum domowego historyi ojczystej, oraz dziełka p. t. „Świat zwierząt bezkręgowych“, zawierające wykład do Zoologii (z 36 rysunkami) pióra R. Wierzejskiego.

Książki te, ozdobnie oprawne, są bardzo szczęśliwym i pożytecznym pomysłem wydawniczym, który zapewni „Ziarnu“ rozpowszechnienie.

Dział ekonomiczny.

Obligacye gal. pożyczki krajowej z r. 1893 zostały wylosowane dnia 1 sierpnia. Wynik następujący:

Serya A. po 100 koron Nr 76, 101, 444, 726, 729, 1209, 1625, 1760, 1825, 2323, 2443, 2504, 2547, 2632, 2737, 3297, 3473, 3572.

Ser. B. po 200 koron Nra 306, 1085, 1099, 1341, 1684, 1871, 2003, 2007, 2374, 2505, 2693, 2699, 2923, 1577, 3654, 3839, 3884, 3950, 4345, 4367, 4671, 4719, 4793, 4998, 5113, 5389, 5433, 5439, 5586, 5660, 5748, 5916, 6318, 6342, 6541, 6841, 7205, 7229, 7715, 7792, 8029, 8123, 8154, 8512, 8536, 8690, 9117, 9708, 9949, 10126, 10567, 10950, 11146, 11368, 11426, 11496, 12067, 12282, 12696, 12726, 13888, 14004, 14153, 14236, 14576, 14685, 14829, 15311, 15792, 16053, 16239, 16330, 16499, 16958, 17045, 17345, 17533, 17620, 17692, 17729, 17900, 18138.

Ser. C. po 1000 koron Nr 11, 109, 568, 577, 631, 708, 1061, 1136, 1348, 1365, 1410, 1934, 1950, 2120, 2328, 2392, 2494, 2850, 3129, 3399, 3437, 3622, 3806.

Ser. D. po 2000 koron Nr 29, 40, 120, 721, 875, 1352, 1496, 1619, 1653, 1778, 2082, 2569, 2582, 3010, 3241, 3260, 3553, 3720, 4498, 4766, 4887, 4918, 6363, 6470, 7017, 7152, 7797, 8072, 8158, 8201, 8257, 8673, 8734, 8738, 8807, 8852, 9108, 9391, 10294, 10564, 10488, 10498, 10736, 10743, 11349, 11460, 11498, 11787, 11854, 12537, 12656, 12842, 12886, 13109, 13752, 14045, 14337, 14364, 14826, 14958, 14973, 14980, 15099, 15303, 15351, 15440, 15455, 15470, 15509, 15676, 15873, 15964, 15970, 16208, 16657, 17118, 17263, 17326, 17358.

Ser. E. po 10.000 koron Nr 158, 438, 572, 588, 792, 1318, 1422.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1902 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych. Spłata kapitału nastąpi we Lwowie w Kasie krajowej, w Krakowie we filii Banku krajowego i w domu bankowym A. Mendelsburga.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 sierpnia.

Dzielnie! Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wystosowała do artysty-rzeźbiarza p. Barącza wystylizowane w języku niemieckim zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie „für die decorative Ausstattung der Facade“ nowego dworca. P. Barącz odpowiedział: „Nadesłane mi pismo zwracam niniejszem, gdyż 1° nazywam się Tadeusz a nie Ladislaus, 2° nie przyjmuję od czasu mowy malborskiej żadnych pism niemieckich, zwłaszcza od władz krajowych, do których także i świetną dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie mam zaszczyt zaliczać.

Proces o rozruchy czerwcowe. Rozprawa o zajścia czerwcowe we Lwowie rozpocznie się dnia 11 b. m. Przewodniczyć będzie wiceprezydent Przyłuski.

„Bratnia Pomoc“ studentów politechniki. Komisya procesowa wzywa wszystkich dłużników Towarzystwa, aby zobowiązania swe do 10 b. m. wyrównali, inaczej poleci adwokatowi należytości wraz z kosztami ściągnąć w drodze egzekucyi.

Ostatnie wiadomości.

— Z Poznania. Tajemniczą sprawę zakazu złożenia wieńca z polskim napisem na wstęgach na grobie ś. p. kardynała Ledóchowskiego w Rzymie, wyjaśnia hr. Mielżyński listownie w „Kuryerze Poznańskim“, jak następuje:

„W Rzymie składanie wieńców na grobach kardynałów jest wogóle zabronione i pozwolenia na to się nie udziela. Złożono tedy wstęgę z napisem bez wieńca — a nie wieniec bez wstęgi, jak mylnie pierwotnie doniesiono“.

— Z Rzymu donoszą do „Information“, że poselstwo rosyjskie przy Watykanie ma być zniesione, a zastąpione specyalnem biurem dla spraw Kościoła katolickiego w Rosyi. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta dopiero po zobaczeniu się Mikołaja II z papieżem. Car rosyjski, który wybiera się do Rzymu, celem rewizytowania króla Wiktora Emanuela, przyrzekł odwiedzić tamże i papieża.

Wiadomość ta brzmi bardzo... nieprawdopodobnie.

Strejki rolne.

(Telefonem).

Lwów, 4 sierpnia. O ostatnich strejkach rolnych donoszą: W pow. kamioneckim w Busku zgromadzeni tłumnie u wstępu do wsi strejkujący nie dopuścili obcych robotników. Musiano wysłać do Buska asystencyę wojskową. — Strejk wybuchł dalej w Lanerówce, Poburzanach. W Dziedziłowie aresztowano 10 osób z powodu podburzania.

W pow. husiatyńskim strejk trwa dalej w 10 gminach, z tych w 3 tylko częściowo.

W pow. buczackim podjęto na nowo pracę w Rzepińcach, Żyznomierzu i Ćwitoczy. — W Hreborowie aresztowano niejakiego Radwańskiego, który przebrany w czapkę urzędnika przybył do wsi i namawiał do strejku.

W pow. borszczowskim w Szerszeniowcach tłum strejkujących usiłował uwolnić aresztowanego agitatora Piotra Wołoszanka. Także przy przybyciu obcych robotników przyszło do zakłócenia porządku publicznego. W obu wypadkach żandarmerya i asystencya wojskowa przywróciła spokój.

Lwów, 4 sierpnia. W pow. kamioneckim wybuchł strejk w Wolicy derewlańskiej. Wysłano pogotowie wojskowe.

W pow. husiatyńskim strejk trwa jeszcze w ośmiu gminach. W Mszańcu przyszli strejkujący do dzierżawcy tamtejszego folwarku z propozycyą powrotu do pracy, pod warunkiem, jeżeli oddali robotników przyjętych z sąsiedniej wsi, Hniłowa głównego, a gdy ich żądaniu stało się zadość rozpoczęli ponownie robotę. Po dwugodzinnej pracy opuścili łan z okrzykiem „Hurra strejk“.

W pow. czortkowskim strejkuje dziesięć gmin, mianowicie Szwajkowce, Krzywołuska, Antonów, Muchawka, Nagórzanka, Chomiakówka, Satówka, Dolina, Szulhanówka i Jagielnica stara.

W pow. trembowelskim strejkuje gmin 13. W Brykulinowej i Słobódce struszowskiej miejscowi włościanie odgrażali się, że nie dopuszczą zamiejscowych do roboty. Wysłano urzędników starostwa z asystencyą wojskową.

W powiecie brzeżańskim aresztowano i odstawiono do sądu Teodora Zarzyckiego, syna grecko-katolickiego proboszcza z Augustynówki za podburzanie w Koniuchach.

W powiecie zbaraskim trwa strejk w sześciu gminach, przyczem zawsze jeszcze wydarzają się wykroczenia, a obcy robotnicy mogą pracować tylko pod osłoną wojska.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 4 sierpnia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Namiestnik zamianował Ignacego Kędzierskiego adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa.

Lwów, 4 sierpnia. Umarł tu starosta czortkowski, Antoni Wybranowski, w 52 roku życia.

Praga, 4 sierpnia. Prezydent rządu krajowego hr. Vetter von der Lille ustępuje z powodu podeszłego wieku. Następcą jego ma być członek partyi umiarkowanej hr. Herberstein, albo poseł Skene.

Gastein, 4 sierpnia. Dr Hartel, minister oświaty przybył tu na kuracyę.

Nordorney, 4 sierpnia. Hr. Bülow odjechał wczoraj do Kilonii, aby towarzyszyć cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Rewlu.

Londyn, 4 sierpnia. „Times“ donosi z Szangai, że wicekról Nankinu wystosował do konsulów czterech mocarstw, którzy mają załogi w Szangai, energiczny protest z prośbą o szybkie cofnięcie tych załóg.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Przybyło tu przeszło 100 członków kongregacyj z Marsylii, udając się do Anatolii.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Patryarcha armeński, Ormanian, wręczył wczoraj Porcie swą dymisyę, wskazując na to, że rząd turecki nie chce uwzględniać zażaleń przeciw zastosowanym wobec Armeńczyków nadzwyczajnym zarządzeniom.

Sejm karyncki.

Celowiec, 4 sierpnia. Sejm tutejszy został zamknięty.

Król rumuński w Wiedniu.

Wiedeń, 4 sierpnia. Król rumuński wraz z królową przybyli tu w sobotę. Hr. Gołuchowski przyjęty został na posłuchaniu.

Wizyta w Ischlu.

Ischl, 4 sierp. Król rumuński przybył tu wczoraj o godz. 2 m. 28 po południu, powitany na dworcu przez cesarza. Obu monarchów publiczność witał owacyjnie. O godz. 5 po południu odbył się obiad dworski u cesarza, a wieczorem przedstawienie w teatrze.

Ischl, 4 sierpnia. Z okazyi wizyty króla rumuńskiego odbyło się wczoraj w tutejszym teatrze galowe przedstawienie, w którem prócz króla i cesarza wzięli udział bawiący tu członkowie domu cesarskiego i świty.

Aresztowany oficer.

Budapeszt, 4 sierpnia. Aresztowano tu oficera rosyjskiego z żoną, który w orfeum Budavar większy rachunek zapłacił banknotem sturublowym. Policya aresztowała go jako podejrzanego o fałszowanie banknotów i mimo legitymacyi zatrzymała przez 4 godziny w areszcie. Konsulat rosyjski zażądał zadośćuczynienia od rządu węgierskiego.

Walka o kongregacye.

Paryż, 4 sierpnia. Po manifestacyi przed pomnikiem Dolleta w Societé Savante odbyło się antikatolickie zgromadzenie, na którem deputowany Vourgnol oświadczył, że w parlamencie przy każdej sposobności będzie wnosił zniesienie wszystkich kongregacyj i wypowiedzenie konkordatów, a spodziewa się, że wszyscy deputowani republikańscy będą wraz z nim głosowali. Mowę tę przyjęto oklaskami.

Paryż, 4 sierpnia. Nadeszłe z prowincyi depesze donoszą zamknięciu szkół kongregacyjnych w departamentach: Isère, Loize, Tarn, Ardèche, Vancluse. W Vienne (departament Isère) musiała się interweniująca komisya specyalna cofnąć wobec groźnej postawy tłumu, złożonego z 400 osób, którzy żandarmów obrzucali kamieniami. W Montomet (departament Isère) zerwał Miribel, bratanek generała tego samego nazwiska, dwa razy umieszczone na szkole pieczęcie. Uwięziono go.

Paryż, 4 sierpnia. „Gaulois“ ogłasza interview z Coppeém i deputowanym Lerolle w sprawie organizacyi akcyi przeciw ustawie kongregacyjnej. Coppeé oświadczył się za odmówieniem płacenia podatków, za bojkotowaniem wszystkich kupców, którzy są zwolennikami obecnego rządu, oraz za wycofaniem wszystkich depozytów z kas państwowych. Lerolle podziela zamiary Coppeégo, uważa atoli bojkotowanie za niemożliwe.

Paryż, 4 sierpnia. W St. Chamond (depart. Lorie) odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie z protestem, w którem wzięło udział około 20.000 osób. Po zgromadzeniu przyszło kilkakrotnie do starć z kontrademonstrantami, przyczem 3 osoby zostały lekko pokaleczone.

Manifestacye w Paryżu.

Paryż, 4 sierpnia. Grupy socyalistów zgromadziły się wczoraj po południu na placu przed ratuszem, przed Panteonem i na placu Mauberta, poczem pociągnięto przed pomnik Dolleta, aby urządzić manifestacyę na rzecz dekretu ministeryalnego, rozwiązującego szkoły kongregacyjne. — Socyaliści odśpiewawszy międzynarodową piosnkę socyalistyczną wznosili okrzyki „Precz z Kalottą“ i „Niech żyje republika“. Mów nie wygłaszano, gdyż policya nie zezwoliła. U stóp pomnika złożono kwiaty. Tłum liczył przeszło 2000 głów. O godzinie kwadrans na 5 po południu manifestacya się zakończyła bez wypadku. Ulicznicy powybijali szyby w klasztorze przy Fürstenberg. Policya rozpędziła ich i aresztowała anarchistę Libertad.

Mowy ministrów.

Moulin, 4 sierpnia. Wczoraj z okazyi odsłonięcia pomnika na cześć poległych w r. 1870 synów departamentu Allier, wypowiedział minister wojny André mowę, w której oświadczył, iż nigdy nie gonił za popularnością i nie życzy krajowi podobnych oficerów. Siła wojskowa mi 2-letniej służby wojskowej pozostanie w tejsamej sile, jak dotąd. Będą stawiane większe wymagania, a będą one rekompensowane krótszem trwaniem. Armia francuska powinna być najsilniejszą na świecie.

Marsylia, 4 sierpnia. Podczas bankietu wygłosił minister Pelletan mowę, w której podniósł, że zwrócona przeciw reakcyi polityka republikańska, jakiej ministerstwo musi się trzymać, jest jedynie słuszną. Jestto ta polityka, którą ogłoszono przez wybory, a która zawiera reformy przyobiecane przez radykalne partye. Minister oświadczył się jako nieubłagany wróg klerykalizmu.

Koronacya króla angielskiego.

Londyn, 4 sierpnia. We środę po południu król wyjedzie do Londynu.

Londyn, 4 sierpnia. Król Edward zaprosił Łukasza Mayera na koronacyę. Ten odpowiedział, że chętnieby wziął w niej udział, ale za poradą lekarzy musi się udać na kontynent do kąpiel.

Burza gradowa.

Nagy Szoellas, 4 sierpnia. Wczoraj po południu szalała tu straszna burza gradowa, która wyrządziła ogromne spustoszenia. Na polu grad wielkości pięści zabił cztery osoby. Wiele bydła zginęło. Kukurydza i winnice zniszczone. Wśród ludności panuje wielkie przygnębienie.

Kongres macedoński.

Sofia, 4 sierpnia. Kongres macedoński zbierze się dnia 10 b. m.

Pożar nafty.

Baku, 4 sierpnia. W Romany spłonęło wczoraj 30 wież naftowych wiertniczych.

Redaktor odpowiedzialny:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Stefania Rippe
Józef Fischlowitz
zaręczeni.
Kraków.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 4 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 688·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 736·50. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Länderbanku 422·50. Akcye Bankvereinu 455·50. Akcye Bodencredit 933·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 543·—. Akcye kolei państwowych 708·75. Akcye kolei południowej 67·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 473·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 401·—. Akcye Rima Muranyi 499·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1510·—. Akcye fabryki broni 334·— Akcye tureckie tytoniowe 294·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 101·85. Austryacka renta koronowa 99·75. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·35 4% Listy Banku krajowego 97·10. 4½% Listy Banku krajowego 101·10. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·15. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·25. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·20. Losy tureckie 111·50. Marki 117·—. Ruble 252·50.

Usposobienie: Po silnym przebiegu zamkcięcie spokojne. Montany silne.

Cukier (spok.) 16·72, spirytus (bez zmiany) 39·60. — Nafta bez zmiany.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 4 sierpnia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	116 70	117 20
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 25	100 75
4% „ „ „ „	95 75	96 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	97 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56 letnie	96 —	96 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 60	99 60
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 75	97 75
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 50
4½% „ „ „	100 75	101 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% „ „ „ „	100 25	101 25
4% „ kolejowe	96 75	97 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	74 50	76 50
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	543 —	545 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	570 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta pap.	101 65	102 15
4 2/10% „ „ srebrna	101 50	102 —
4% renta koronowa austryacka	99 70	100 20
4% „ „ węgierska	97 75	98 25
4% renta austracka w złocie	121 50	122 —
4% „ węgierska w złocie	121 —	121 50

---

†

Za duszę ś. p.
SEWERYNY z Siedlarskich
MEUSOWEJ
odprawioną będzie 1823
jako w pierwszą rocznicę śmierci.
MSZA ŚWIĘTA
w kościele XX. Pijarów
we wtorek 5 sierpnia o g. 7 rano.
na którą rodzina zaprasza.

J. Maskoff.

Sybir

dramat narodowy w 4-ch aktach (przez autora „Tamtego“).
Cena 2 kor., z przesyłką kor. 2·30.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
1820 1 10

Podoficer rachunkowy, lat 25, poszukuje zajęcia magazyniera, dozorcy itd.
Zgłoszenia pod *1824* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.* 1824 1 3

OMNIBUS
na 6 osób, lekki, oraz **szory** mało używane do sprzedania. — Wiadomość: *J. Szymik w Krakowie, ul. Niecała L. 1.*
18 7 1 3

Mieszkania w Krakowie, zdrowego oraz widnego, składającego się z 5ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i t. d., **poszukuje się** od 1go września b. r. — Blizkość plant pożądana. — Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny przyjmuje *Adm. „Nowej Reformy“* pod *L. 1822.* 1822 1 3

NOWO OTWARTY
Antykwaryat naukowy
(*Dr. J. Roszkowski*)
we Lwowie, Podzamcze.
Każdemu, kto zażąda, przesyła swoje katalogi miesięczne (rzeczy z wszelkich dziedzin wiedzy świeżo nabytych i czasowo w cenach nadzwyczaj zniżonych) bezpłatnie i franco. (Wyszedł już Nr. 1 i 2).
Uprasza fachowców, zbieraczy biblioteki pryw., uczonych i amatorów o podanie swych adresów i działów, z których sobie życzą otrzymać katalogi fachowe.
Załatwia wszelkie sprawy i polecenia w zakresie antykwarskim. 1820 1 18

WINO

Toskańskie, czyste, smaczne, białe i czerwone. butelka 40 ct., garniec zł. 1·80 — poleca
ED. KLIMEK
w Krakowie.
Wino to jako prawdziwe z gron winnych, polecam dla Wielebn. Duchowieństwa do Mszy św.
Beczkami cena tańsza. 1497 7 0

!! Swieży miód pszczelny !!
prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menozer w Mikulińoaoh.**
1662 13 50

Brzoskwinie koron 4·40, **Ogórki** koron 3·20, **Kalarepę** koron 3 — w 5 klg. koszykach, gąsior białego lub czerwonego wina koron 5·—, wszystko opłatnie do każdej stacyi pocztowej wysyła
1714 8 10 **Jan Stefanović**
Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry).

---

751 **• PIEGI •** 20 20
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra-crême Dra Christoff'a
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.
Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk**, apteka; **Eugen. Heller**, apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker**, apt.; w **Brodaoh: Leo Kallir**, aptek.; w **Nowym Sąozu: R. Jakubowski**, apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz**, apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski**, aptek., **Dr Jul. Franzos**, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Najlepsza w świecie pompa do studni!
„Genial-Pumpenwerk“



wydobywa wodę z głębokich studzien przez podziemne przeprowadzenie rur do zbiorników wysoko znajdujących się.
Pierwszy morawski **Zakład dla budowy wodociągów i pomp**
Ant. Kunz
c. i k. dostaw. nadworny
1187 12 24 w **Hranioaoh** (Morawa).

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała i poleca:
***Stanisław Betza.* My czy oni na Śląsku polskim,** głos w sprawie nie wybierania na posłów do Berlina Niemców lecz Polaków ze Śląska Polskiego, wydanie 2gie. Cena 40 hal.
Tegoż autora najświeższa nowość **„W Tunisie i na Malcie“.** Cena 2 korony 40 hal. 1642 4 5

Swieżo opuściło prasę:
William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.
Dawniej wyszły:
Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.
Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 1531 7 0
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

400
numerów
wyszło dotychczas
w najtańszej i najpopularniejszej
12-cent.
„BIBLIOTECE POWSZECHNEJ“
Właśnie opuściły prasę:
Nr. 381/383. Tchórznicka, Rozmówki francuskie.
Nr. 384. Korzeniowski, Stary kawaler.
Nr. 385/386. **Tysiąc nocy i jedna t. VII.**
Nr. 387/390. Hofmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie t. I.
Nr. 391/394. Hofmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie t. II.
Nr. 395. Schnitzler, W matni.
Nr. 396/397. **Tysiąc nocy i jedna t. VIII.**
Nr. 398/399. **Tysiąc nocy i jedna t. IX.**
Nr. 400. Brodziński, Wiesław. Dodatek: Oldyna i Czerniaków.
Dalsze tomiki w druku.
Pojedynczy numer kosztuje 24 hal. (12 ct.)
Każdy tomik można osobno nabyć.

Równocześnie ukazały się
w Biblioteczce dla dzieci i młodzieży:
T. 32. **Sześćdziesiąt szarad i zagadek dla dzieci 40 hal.**

w Bibliotece klasyków rzymskich i greckich:
Zesz. 80, 81, 84, 85 zawierające Sofoklesa Antygonę.
Poprzednio wyszły
Homera: Iliada i Odyssea.
Cena 1 zeszytu 20 hal.
1619 5 5
Na składzie w każdej księgarni.
Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i opłatnie przesyła
Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Zakład inhalacyjny
w Szczawnicy
otwarty od 15 czerwca do 15 września.
1724 7 10

Szukają umieszczenia:
Akademik, Niemiec, matematyk, znający języki nowożytne; **Nauczycielka Polka** z wyższem wykształceniem do dokończenia edukacyj panienek, mówi dobrym akcentem po francusku, po niemiecku i w wyższym stopniu muzykalna; **Nauczycielki Polki**, biegłe w języku niemieckim, muzykalne, wykładające wszelkie przedmioty szkolne, a francuski bez konwersacyj; **Nauczycielka Francuzka** z wyższem wykształceniem, muzykalna, ze świetnemi rekomendacyami. Zgłoszenia przyjmuje *A. Koczorowska, Poznań, Strzelecka 3 B (Posen, Schützenstrasse 3 B).* 1761 2 3

Tanie morele (aprykozy). Wysyłam w 5-kg. koszykach **piękne, zdrowe, dobre morele** opłatnie za zaliczką do każdej miejscowości: najlepsze po 2 złr., dobre po 1 złr. 80 cnt.
1812 2 2 **J. Fau, Zaleszozyki.**

WYROB KRAJOWY.
1249 20 25
Egipskie tutki i bibułki cygaretowe
AIDA
Odznaczone złotym medalem w Wiedniu 1902.
Są obecnie za najlepsze uznane.
Fabryka: Lwów, ul. Pańska 10.
Wzory na żądanie gratis. Eksport światowy
WYROB KRAJOWY.

W SKAWINIE
w Rynku, w bliskości ratusza, kościoła i sądu powiatowego — **jest dom ze sklepem** i przynależnemi do niego dwoma morgami dobrego pola, natychmiast bardzo tanio **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u *Izaka Borgera, Ostrawa-Morawska, Grossegasse.* 1798 3 6

Jeszcze Polska nie zginęła!

PIEŚNI PATRYOTYCZNE i NARODOWE.
Zebrał Fr. Barański.
Wydanie trzecie pomnożone.
Cześć I. Muzyka, układ na fortepian i do śpiewu, na 126 stronicach, nuty do 110 pieśni.
Cześć II. Słowa, na 200 stronicach tekst do przeszło 300 pieśni.
Cena K 4·50, z przesyłką K 5. 1704 5 20
Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:
Woda Bilińska
wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,**
1781 23 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

Do L. 429 z r. 1902 B. W. 1797 3 3

Ogłoszenie.

W celu zabezpieczenia dostawy **węgla** kamiennego i **drzewa** opałow. dla zakładu wodociągowego w Bielanach i biur zarządu wodociągowego w Krakowie na r. 1902/903 rozpisuje się publiczną ofertową **licytacyę.**
Oferty wnosić można **do dnia 12 sierpnia 1902 r.** do godz. 12ej w południe do zarządu wodociągowego.
Dostawa będzie obejmować około 7900 cetn. m. węgla i 100 m.³ drzewa.
Warunki dostawy można przeglądać w miejskiem biurze wodociągowem, Groble Nr. 14, II. piętro.
Kraków, dnia 26 lipca 1902 r.
Prezydent miasta: ***Józef Friedlein*** m. p.

Kuchnia Hygieniczna i zdrowa

po cenach przystępnych
na obiady i kolacye przyjmuje się **abonamenta.**
Piwo Trzcinickie, Bawar, Eksport i Porter
zalecane jest przez powagi lekarskie dla chorych i rekonwalescentów.
Browar za wyroby tak **znakomitych piw** zdobył sławę europejską, odznaczony **złotemi medalami, krzyżami zasługi i dyplomami honorowemi na 14 wystawach krajowych i światowych,** jakoto:
[illegible] **e, Berlinie, Londynie, Paryżu, Bordeaux, Strassburgu, Neapolu, Hamburgu, Ried, Rzymie, Brukseli, Pradze i Wiedniu.**
Piwa te wysyłane bywają do Rosyi, Francyi, Włoch, Rumunii, a nawet do Ameryki.
Dobroć niezrównana. 1589 10 0
PIWIARNIA, ul. Szewska 13, Reprezentacya, ul. Jagiellońska 5.
Setki osób powraca do zdrowia i sił, pijąc Porter i Bawar Trzcinicki.

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:
Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)
poleca po najniższych ce[illegible]h
arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Zywcu. 1237 8 12

---

831 **Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED** 28 84



prawdz. centyfoliowa maść wyciągająca
jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby nie wiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszel. rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Dostać można w aptekach. Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 koron 50 hal. **Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED in Pregrada bei Rohitsoh-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochron. i firmę.

ZMIANA LOKALU.

Znany handel **delikatesów i win,** połączony z **Restauracyą,** nadzwyczaj czysto prowadzoną w Krakowie przy ulicy Zielonej **przeniesiony został** z dniem 1go Lipca b. r.
NA ULICĘ KARMELICKĄ L. 4
(róg ulicy Krupniczej).
Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, poleca się nadal łaskawej pamięci
1606 16 60 **Gustaw Goldstein.**

100—300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deulschegasse Nr. 8.**
1032 25 0

Konc. komis. Zakład sprzedaży i kupna
H. Telesznickiej
ul. Szewska Nr. 21, I. p.
do sprzedania: Fortepiany, Pianino, Garnitury mebli nowszych i antycznych, Kredens orzech., Salonkę mahoń, Dywany pers. i angiel. Obrazy, Lampy, Srebro, Biżuteryę, Garderobę dams. i męs., oraz wiele innych przedmiotów. Wymienione przedmioty przyjmuje się w komis.
1811 2 3

Mydło kosmetyczne

przeciw **PIEGOM i OPALENIU. Cena kor. 1·20.**
JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 1280 5 0

Krakowski Zakład Witrażów

artystycznych oszkleń
w ołowiu, mosiądzu i niklu, szlifiernia szkła i wytrawianie na szkle
Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha
Kraków ❁ 36 ❁ Wolska. 1640 4 22

„Swoszowice“ pod Krakowem.
Sezon letni od 1 maja.
Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kim. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.
Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne **choroby nerwowe.**
W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektryoznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.
Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.
Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1075 29 30

W SZCZAWNICY przy górnym Zakładzie z powodów familijnych jest **do sprzedania lub wydzierżawienia**
Hotel Polski
na warunkach bardzo przystępnych. Wiadomość u właściciela w Szczawnicy w Hotelu polskim. 1729 4 10

ADRESY
do bezpłatnej Księgi Reklamowo-Adresowej
wszystkich stanów i zawodów
po 3 Korony przyjmują
K. KRZYSZTOFOWICZ, T. LASSOCIŃSKI i Ska
Kraków, ul. Lubicz Nr 7.
1673 10 0

Myję moje dziecię mydełkiem zwanem „Savon-Bébé“, a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: „Poudre-Bébé“ wyrobu fabryki „Mimoza.“
„Savon-Bébé“ kosztuje 60 hal.
„Poudre-Bébé“ kosztuje 60 hal.
W aptekach, drogueryach i składach perfum. 1777 44 0



Wina z Maltozy (maltonowe)
firmy **Dr. Javurek i Svatek** w Pradze—Smichow, 851.



Przez naturalną fermentacyę, przy dodaniu drożdży z win południowych z najlepszego słodu jęczmiennego wytworzone, wyborne i bardzo skuteczne dyetetyczne środki wzmacniające dla **chorych** i **niedokrwistych**, zwłaszcza dla **pań**, **dzieci** i dla **ozdrowieńców.**
Maltoferrochin Chinowa malaga maltoz. z żel. przyj. i del. smak.
Maltochin Malaga z maltozową chiną.
China-Sherry, Shery z maltozową chiną.
flaszka 3 k., ½ fl. 1 k. 60.
Malto-Condurango 1 flaszka 4 kor., ½ fl. kor. 2·20.
Na składzie mają w **Krakowie:** apt. Fr. Ks. Mikucki, M. Proń, K. Wiszniewski; składy apteczne J. Hanak i Spół., A. Reifer, Zopoth i Spół.; w **Przemyślu:** H. Michnik, Maszewski, M. Schwarz; we **Lwowie:** S. Hay, P. Mikolasch, Piotr Mikolasch i Sp.
Główną agencyę na zachodnią Galicyę ma mag. farm. **M. L. Dobrowolski** w **Podgórzu** pod Krakowem, na wschodnią Galicyę apteka **S. Hay we Lwowie.**
Także dobrze wyfermentowane wina słodowe o charakterze win południowych: **Malaga brunatna i biała, Sherry, Vermouth.** 1661 5 20
Odznaczone pierwszemi nagrodami w Paryżu, Pradze, Brukseli. Rok zał. 1897.
Liczne oceny i polecenia lekarzy można przeglądać w naszym zakładzie.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.